

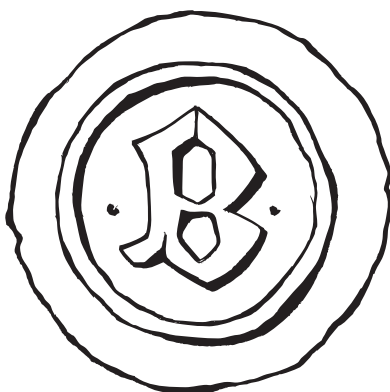
Legendarne Sutuhali?

Archeologia wzgórza św. Małgorzaty



Legendarne Sutuhali?

Archeologia wzgórza św. Małgorzaty



Barokowy kościół św. Małgorzaty
Szkic anonimowego autora z drugiej połowy XIX wieku
Zbiory MGB



Spis treści

Legendarne Sutuhali?	4
Kruszce cenniejsze niż złoto	10
Ceramika naczyniowa	14
Pierwszy kościół – romański	18
Tympanon Jaksy	20
Drugi kościół – drewniany?	24
Epitafum (płyta nagrobna) Jakuba Długonikla	26
Drewniany kościół barokowy	28
Tajemnicza krypta	32
Cmentarz na wzgórzu św. Małgorzaty	34
Kondycja biologiczna populacji z cmentarza na wzgórzu św. Małgorzaty	38
Wyposażenie grobowe	42
Numizmaty ze wzgórza św. Małgorzaty	46
Historia badań archeologicznych na Małgorzatce (1926–2014)	56
Badania wykopaliskowe w 2018 roku	64
Bibliografia	70

Legendarne Sutuhali?

Wybór miejsca, gdzie wzniesiono bytomski gród, nie był przypadkowy. Powstał on na niedużym wzniesieniu nad rzeką Bytomką. Dzięki naturalnym walorom obronnym wzgórze otoczone podmokłymi łąkami idealnie się do tego nadało. Miejsce to, zwane wzgórzem św. Małgorzaty lub Małgorzatką, identyfikowane jest z występującą już w XIII-wiecznych dokumentach nazwą „Sutuhali”. Według Franza Gramera Sutuhali oznaczało miejsce pogańskiego kultu, czyli *zuti buri* (od *swenti bór*). W końcówce *-hali* dopatrywano się słowa *kal*, czyli ‘bagno’, ‘błoto’. Inne tłumaczenia to „góra Szkotów” i „szańce szwedzkie”, a nawet „sute hałdy”. Nazwie przypisywano także czeskie pochodzenie. Po czesku *holy* to ‘goły’, w domyśle – goły pagórek. Nazwa „Sutuhali” miałyby się wywodzić od imienia św. Gawła – czes. *svaty Havel*. W przywileju wystawionym przez księcia bytomskiego Kazimierza w 1294 roku pojawia się góra „Sutuhali koło miasta Bytomia”. Jej powierzchnia miała mieć „dobre 6 hub” (ok. 80 ha). Tymczasem Małgorzatka ma niewiele ponad hektar powierzchni.

Niektórzy badacze, np. Jerzy Szydłowski, negują łączenie nazwy „Sutuhali” ze wzgórzem

św. Małgorzaty. Sutuhali było terenem eksploatacji kruszców, a Małgorzatka – nie. Nie mamy pewności, czy Małgorzatka to legendarne Sutuhali. Z drugiej strony nie możemy też zupełnie tego wykluczyć. Lingwistyczna zagadka pozostaje nierozwiązana...

Ważnym powodem założenia grodu były pokłady kruszców, szczególnie galeny, które sięgały w okoliczne rejony kopaczy srebra, ołowiu, a także żelaza. Gród powstał przy jednym z najważniejszych szlaków handlowych o znaczeniu europejskim, który prowadził z zachodniej i środkowej Europy przez Wrocław, Opole, Kraków – i dalej na wschód. Szlak ten łączył się w Bytomiu z drugim, biegnącym z południa od Bramy Morawskiej przez Gliwice na północ. Istnienie Bytomia w powiązaniu z tymi szlakami potwierdzają źródła pochodzące już z pierwszej połowy XII wieku. W dokumencie z 1125 roku legat papieski, kardynał Idzi, zatwierdził dla klasztoru benedyktynów w Tyńcu m.in. dwie karczmy i prawo do targu w Bytomiu.

Niektórzy badacze wiązali powstanie grodu z panowaniem Bolesława Chrobrego, wskazując rok 1020. Wydaje się jednak, że to Kazimierz Odnowiciel (lata panowania: 1034–1058) mógł



Czy wzgórze św. Małgorzaty to legendarne Sutuhali?
fot. Paul Rother, 1933
Zbiory MGB

wznieść to obronne założenie, aby zabezpieczyć się przed ekspansją czeskiego księcia Brzetysława (lata panowania: 1034–1055). Gród

pierwotnie związany był z Małopolską. Należał do grupy kilkudziesięciu grodów tworzących zręb organizacji państwa pierwszych Piastów.

Nazwy „kasztel”, „kasztelania” i „kasztelan” pochodzą od łacińskiego słowa *castellum*, czyli ‘gródek’. Kasztelanowie sprawowali rządy w imieniu księcia.

Cele pierwszego najazdu mongolskiego na Polskę w 1241 roku to opanowanie Węgier i Bułgarii oraz atak na Cesarstwo Bizantyńskie. Szturm na Polskę był jednym z elementów działań wojsk mongolskich w Europie Środkowo-Wschodniej.

Kasztelania bytomska

Do utworzenia kasztelanii bytomskiej przyczyniła się zapewne dogodna lokalizacja grodu w obrębie regionu. Kasztelania stanowiła zabezpieczenie szlaku handlowego oraz osady przedlokacyjnej i pozwalała na ich kontrolę. Stała się także ośrodkiem administracyjnym dyspozycyjnym dla całego okręgu. W późniejszym okresie miała znaczący wpływ na ukształtowanie się regionu bytomskiego.

Do upadku kasztelanii przyczyniły się także: rozbicie księstwa bytomskiego w 1312 roku, śmierć Bolesława, ostatniego Piasta Bytomskiego, w 1355 roku oraz upadek gospodarczy spowodowany zamykaniem kopalń w wyniku zalania wodami gruntowymi. Do połowy XIV wieku kasztelania stopniowo zanikła. Wymieniona została jeszcze w dokumencie biskupa krakowskiego Jana Grota z 1332 roku.

Obecność kasztelana w Bytomiu po raz pierwszy potwierdzono w zapisie z 1222 roku. Kasztelanowie bytomscy z pierwszej połowy XIII wieku wywodzili się z rodu Gryfitów mało-

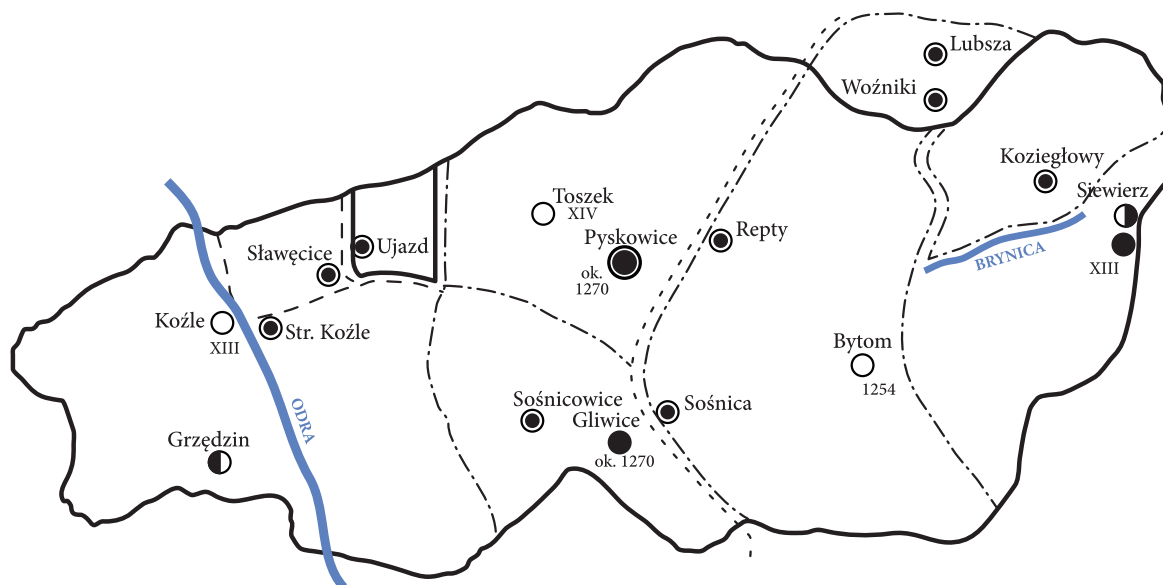
polskich. W latach 1222–1234 funkcję tę pełniło kolejno dwóch braci pochodzących z Wierzbna – Andrzej i Jan. Niewykluczone, że na przełomie XII i XIII wieku kasztelanem był także ich ojciec, Stefan. Przypuszcza się, że kasztelania bytomska, podobnie jak wiele innych na Śląsku, znajdowała się już wcześniej w rękach tego rodu.

Podczas najazdu mongolskiego w 1241 roku gród nie został zniszczony. Najeźdźcy nie byli zainteresowani zdobywaniem kasztelanii. Hordy poszły na Wrocław, a następnie Legnicę. To tam zginął Andrzej z Wierzbna, były kasztelan bytomski.

Znamy też kasztelanów z drugiej połowy XIII i początku XIV wieku. Byli to kolejno: Klemens, Detko, Dobiesław, Janusz, Goćław i Jan Złotousty. Ten ostatni sprawował urząd w latach 1289–1312. Po nim rządzili jeszcze Stefan Strala i Andrzej ze Świętochłowic. Co najmniej do 1281 roku kasztelanowie bytomscy mieli wysoką rangę. Świadczą o tym dokumenty, w których jako świadkowie wymienieni są oni często na pierwszym miejscu.

Podział księstwa bytomskiego na kasztelanie

S. Witkowski, *Kasztelania bytomska w średniowieczu: zarys problematyki (początki kasztelanii, dzieje polityczne, granice)*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas, Sosnowiec 2009, s. 80



- | | | | |
|---------------|---|------|---|
| ————— | granice ks. bytomskiego | ○ | grody – kasztelanie w XII w. |
| - - - - - | tereny utracone na rzecz ks. opolskich | ● | kasztelanie nieterytoriałne w XII w. |
| ⋯⋯⋯ | granice kasztelanii | ● | grody – kasztelanie w XIII w. |
| ≡≡≡≡≡ | nowe granice kasztelanii | ● | kasztelanie nieterytoriałne w XIII i XIV w. |
| - · - · - · - | granica diecezji krakowskiej i wrocławskiej | 1254 | data lokacji |
| ≡≡≡≡≡ | posiadłości biskupów wrocławskich | ● | inne miejscowości |

Konstrukcja i zabudowa grodu

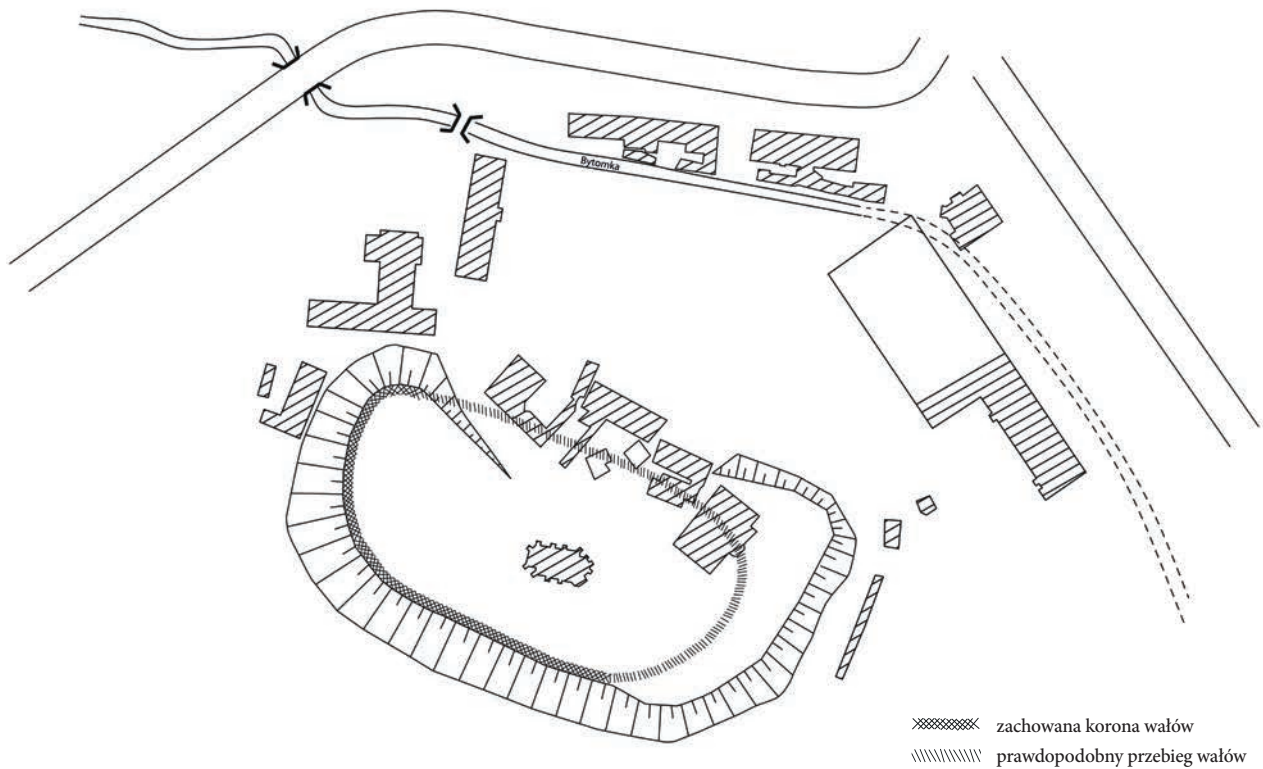
Dzięki badaniom archeologicznym przeprowadzonym na grodzisku (pozostałościach grodu) udało się uchwycić dwie fazy funkcjonowania wału. Nie są znane rozmiary założenia w pierwszej fazie jego użytkowania. Badania z 2014 roku pozwoliły jednak określić pierwotną wysokość grodu (12 m) oraz pięć tzw. faz konstrukcyjnych.

Starszy wał był niższy, a przy jego budowie zastosowano nietypową konstrukcję drewnianą, zarówno na stoku, jak i przy wierzchołku. Były to cienkie belki o szerokości ok. 10 cm, które układano równolegle do siebie w odległości ok. 40 cm, prostopadle do linii wału. Taka konstrukcja miała zapewne stabilizować gliniany nasyp, stanowiący ławę i podstawę pod korpus wału. Zarejestrowane ślady spalonej konstrukcji sugerują, że pierwsze umocnienia obronne

spłonęły. Od strony północnej, gdzie wały były mniej strome, znajdowała się fosa zasilana wodami Bytomki.

W drugiej fazie istnienia wału zdecydowano się powiększyć gród, sypiąc szerszy i wyższy wał dookoła wzgórza. W wyniku tej przebudowy uzyskano płaski obszar (plateau) o kształcie zbliżonym do elipsy i średnicach ok. 131,5 i 80,5 m. Niewykluczone, że budowa młodszego wału związana była z działalnością księcia Mieszka Płatoniego, który według „Rocznika Małopolskiego” ok. 1200 roku „zbudował Bytom”.

Zabudowa na stosunkowo niewielkiej powierzchni grodu była drewniana i zapewne dosyć luźna. Mogła być rozlokowana w najbardziej bezpiecznym miejscu w grodzie, czyli wzdłuż wałów od strony wewnętrznej, w tzw. martwym polu ostrzału. Nie wiemy, jak wyglądały domy i siedziba kasztelana – do tej pory nie natrafiono na nie podczas badań archeologicznych.



Prawdopodobny przebieg wałów na planie sytuacyjnym
 grodziska na Małgorzacie
 Na podstawie: J. Szydłowski, *Bytom: pradžaje i początki miasta*,
 „Rocznik Muzeum Górnośląskiego. Archeologia” 1966, z. 4

Kruszce cenniejsze niż złoto

Od czasów starożytnych po średniowiecze kopalnia i huta stanowiły jedno przedsięwzięcie ekonomiczne. Samo słowo „metal”, zapożyczone z łacińskiego *metallum*, pochodzi od greckiego słowa *métallon*, które oznacza kopalnię.

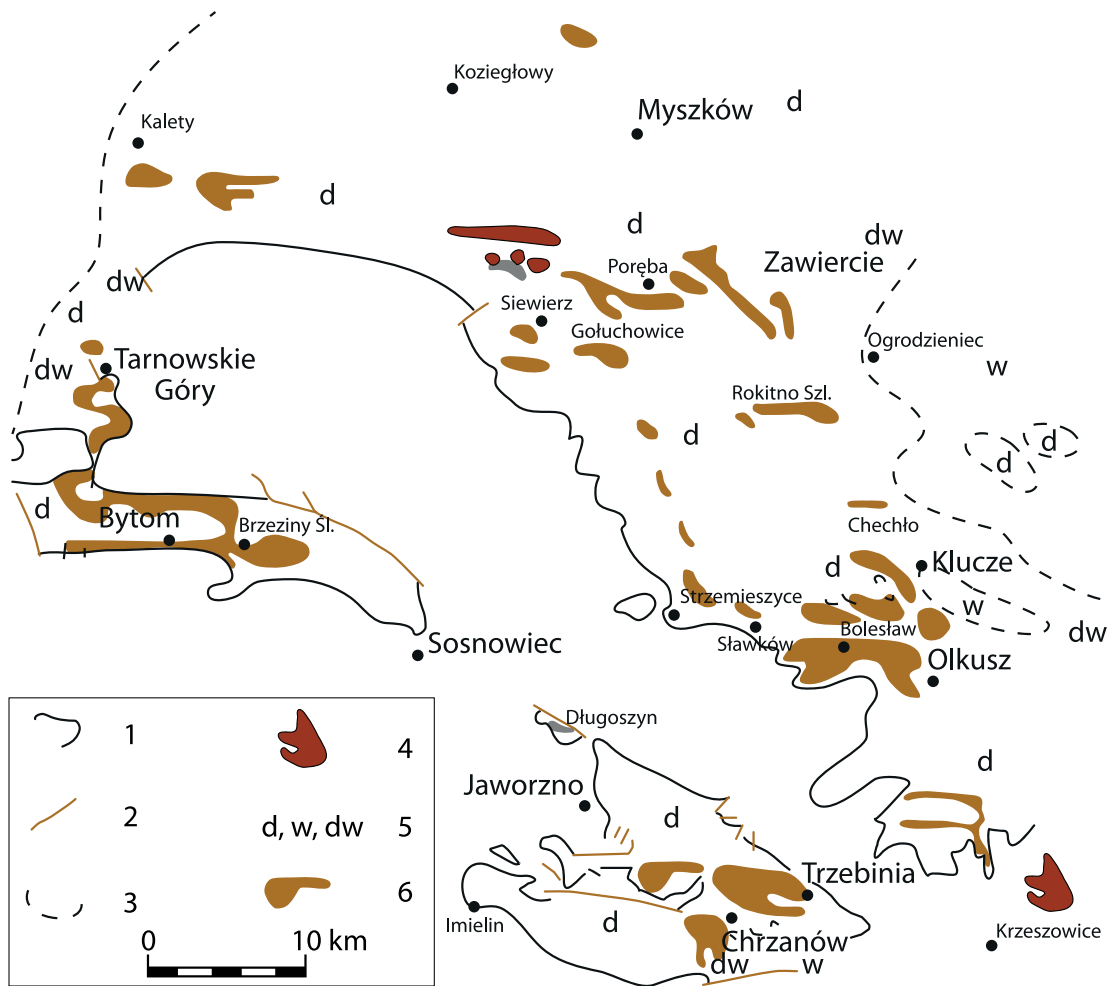
Ostatnie odkrycia archeologiczne potwierdzają istnienie wczesnośredniowiecznego zagłębia hutnictwa srebra i ołowiu na terenach położonych w dorzeczu Przemszy i Brynicy. Rozciągało się ono od Olkusza na wschodzie po Bytom i Tarnowskie Góry na zachodzie. Granicę północną wyznaczały Siewierz i Przeczyce, południową – Trzebinia, Chrzanów i Jaworzno. Na tym obszarze występują dolomity kruszczoosne, zawierające ołów, cynk i domieszkę związków srebra. Najważniejszą rudą ołowiu jest galena, czyli siarczek ołowiu (PbS).

Lokalizacja obszarów wczesnośredniowiecznego wydobywania rud srebra i ołowiu jest trudna, ponieważ prace wydobywcze odbywały się w tych samych miejscach w ciągu całego średniowiecza.

Wydobycie kruszców leży u podstaw powstania i rozwoju nie tylko samego Bytomia, lecz także innych osad w tym rejonie: Rept, Miechów, Szarleja, Piekar Śląskich czy Biskupic.

Historycznym dowodem na istnienie wczesnego górnictwa i hutnictwa w Bytomiu i okolicach jest dokument z 1136 roku, tzw. bulla, w której papież Innocenty II zatwierdził posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Wśród wymienionych miejscowości znalazła się zagadkowa wieś Zversov pod Bytomiem (łac. *ante Bitom*) – z wieśniakami, kopaczami srebra i dwiema karczmami. Lokalizacja tej wsi jest nieznana; badacze wiążą ją z Chorzowem, Strzybnicą, Sierszą lub Siewierzem. Według Jerzego Szydłowskiego Zversow to nazwa osady otwartej leżącej nieopodal grodu bytomskiego, w okolicach obecnego rynku. Nazwa osady miała zaniknąć w momencie lokacji miasta.

Z osady przedlokacyjnej w Bytomiu znane są relikty konstrukcji drewnianych, interpretowane jako szyby górnicze. Między ul. Krakowską a Rycerską odkryto pozostałości pieca hutniczego w typie dymarki, który zbudowano w miejscu, gdzie wcześniej funkcjonował szyb górniczy.



Złoże górnośląskie są wciąż ważnym światowym producentem ołowiu. Po kilkuset latach ciągłego wydobycia w zasobach czynnych kopalń oraz w nieeksploatowanych dotąd złożach znajduje się 3,4 mln ton ołowiu.

Wschodnie dolomitów kruszczońskich
 J. Cabała, *Metale ciężkie w środowisku glebowym olkuskiego rejonu eksploatacji rud Zn-Pb*, Katowice 2009, s. 11

Nieznymie znaleziska

Do waznego odkrycia doszlo podczas wykopalisk na Malgorzatce w 2014 roku. W warstwie spaleniskowej walu grodziska, rozdzielajacej dwie fazy jego budowy, odnaleziono kilkanaście placków glejty ołowiowej (PbO). W trakcie badan w 2018 roku rowniez znaleziono kilka fragmentów w wykopach zalozonych w kościele.

Glejta powstaje w wyniku redukcji galeny żelazem bądź węglem. Jest surowcem wykorzystywanym przy produkcji szkła, można z niej wytapiać ołów lub mielić ją i dodawać do farb czy szklarskiego kitu. Z glejty wytwarzano polwy stosowane do szklwienia ceramiki.

Placki glejty mogły być przedmiotem handlu i surowcem służącym do dalszej obróbki. Wystąpienie tego prefabrykatu na grodzisku może sugerować, że dokonywano tu przerobu surowca. Bardziej prawdopodobne jednak, że kasztelan lub któryś z jego urzędników zajmował się ściąganiem od hutników tego półproduktu i jego dalszą dystrybucją. Biorąc pod uwagę warowny charakter grodu oraz wskazywanie Bytomia jako głównego ośrodka, wydaje się, że to tutaj znajdowało się centrum zagłębia produkcyjnego dostarczającego srebro i ołów

w monarchii piastowskiej. Dla ówczesnej gospodarki srebro było podstawowym kruszcem, z którego bito monety. W tym czasie nie używano w mennictwie innych metali.

Cennym znaleziskiem pochodzącym z ubiegłorocznych wykopalisk oprócz glejty i ceramiki szklwionej są trzy ciężarki ołowiane – dwa w kształcie płaskich krążków, jeden stożkowaty; wszystkie mają otworki. Analiza spektrometryczna wykazała, że wykonane zostały z czystego ołowiu (ponad 99%). Do tej pory ten typ zabytków nie był znany z bytomskiego grodziska.

Ciężarki i odważniki produkowane z ołowiu lub jego związków, głównie tlenków, miały różne kształty. Najczęściej były pierścieniowate, krążkowate, stożkowate, a nawet w kształcie sztabek. Niektóre z nich mają otworki umożliwiające nanizanie na sznury. Ich funkcja nie jest jednoznaczna. Przypuszcza się, że mogły być używane w lokalnych transakcjach i/lub jako pieniądz zastępczy. Na cmentarzysku w Dziekanowicach (Wielkopolska) podobne przedmioty odkryto w grobach osób zajmujących się pośrednictwem w wymianie na lokalnym rynku.

Fragmenty placków glejty
fot. Marcin Paternoga



Ołowiane ciężarki
fot. Witalis Szótyś



Ciężarki i odważniki ołowiane są bardzo charakterystyczne dla wielu ośrodków wczesnośredniowiecznych w Polsce. Znalezione je w Gnieźnie, Poznaniu, Płocku, Ostrowie Lednickim, Kaliszu, Wrocławiu i – największą ich liczbę – w Opolu.

Ceramika naczyniowa

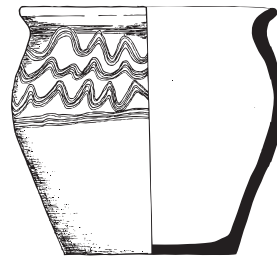
Mając w ręce fragment naczynia, archeolog jest zwykle w stanie określić jego chronologię i przynależność kulturową. Ceramika pozwala oszacować czas użytkowania danego miejsca i liczbę faz zasiedlenia.

Technologia stanowi cechę naczynia najbardziej związaną z lokalną tradycją. Receptury technologiczne mogły pozostawać niezmiennie przez tysiące lat, w przeciwieństwie do form i ornamentów.

Materialnym efektem 90 lat badań i penetracji grodziska na wzgórzu św. Małgorzaty są zabytki archeologiczne, które trafiły do zbiorów Działu Archeologii MGB. Najliczniej reprezentowana jest wśród nich ceramika naczyniowa datowana na wczesne średniowiecze (XI–XIII wiek). Najwięcej takiego materiału – blisko 5 tys. skorup – przyniosły badania prowadzone w latach 1929 i 2018.

Najpopularniejszym typem naczynia we wczesnym średniowieczu był bezuchy garnek o tzw. esowatym profilu. Ułamki takich naczyń dominują wśród znalezisk z Małgorzaty; zwykle mają średnicę wylewu 14–22 cm. Odkryto również pojedynczy fragment naczynia o cylindrycznej szyjce.

Analiza materiału ceramicznego odkrytego w 2018 roku autorstwa Radosława Zdaniewicza pokazała, że naczynia wykonywano z gliny z domieszką pylistą, tłucznia bądź mieszaniny piasku i tłucznia. Były robione na kole garncarskim metodą ugniatań, krokowo-ślizgową lub taśmowo-ślizgową. Domieszka nadawała powierzchni fakturę od chropowatej po zbliżoną do gęsiej skórki i gładką.



Typowy wczesnośredniowieczny garnek o esowatym profilu
rys. Aleksandra Pankiewicz

W trakcie procesu wypалу nie osiągnano często optymalnych temperatur, o czym świadczą dwubarwne, a nierzadko trójbarwne przełomy ścianek naczyń. Barwy czerepów oscylują głównie wokół różnych odcieni czerwieni, a nawet brunatnego i szarego. Fragmenty te pochodzą w większości z naczyń o średniej grubości ścianek, rzadziej z naczyń grubościennych (>1 cm). Powierzchnie wewnętrzne i zewnętrzne nosiły ślady obtaczania, rzadziej wygładzania i obtaczania.

Naczynia konstruowano zarówno na dnach płaskich, jak i lekko wklęsłych ze śladami podsypki z piasku lub popiołu. Na częściach przydennych niekiedy widoczne są ślady podważania od podkładki koła. Na niektórych



Dno naczynia ze śladami podważania
fot. Radosław Zdaniewicz

Znak garncarski w postaci
koła szprychowanego
fot. Radosław Zdaniewicz



Przykłady znaków garncarskich
na dnach naczyń
fot. Witalis Szottys

dnach znajdują się znaki garncarskie, często geometryczne, np. koło ze szprychami, kratka czy stylizowany krzyż.

Stwierdzono ślady ornamentowania powierzchni, zwykle w postaci dookołnych poziomych rowków, wieńczonych niekiedy pasmem skośnych nacięć. Rzadziej występują listwy plastyczne, dekorowane czasem pasmem owalnych rowków. Na uwagę zasługują fragmenty naczyń

zdobionych przy pomocy grzebyka w formie pasma skośnych odcisków lub motywów falistych. Uznać je można za bardziej archaiczne motywy zdobnicze.

Brzegi naczyń mocno profilowano i od strony wewnętrznej, i zewnętrznej, przy czym krawędź zewnętrzna jest zwykle wyciągnięta ku górze. W pojedynczych przypadkach brzegi były bardziej masywne, zgeometryzowane lub

Garncarze, chcąc podpisać swoje produkty, sygnowali ich dna znakami. Różne znaki garncarskie pozwalają przypuszczać, że mieszkańcy grodu używali naczyń pochodzących z kilku warsztatów garncarskich.

miały postać profilowanej listwy plastycznej. Odkryto również brzegi naczyń o prostej, czasem nieznacznie profilowanej krawędzi.

Niewielka liczba fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych nosi ślady polewy barwy oliwkowozielonej. Tego rodzaju szkliwo ołowio-
we jest znane z innych stanowisk osadowych w regionie datowanych na XI–XII wiek, m.in. w Przeczycach, Toszku i w Dąbrowie Górniczej-Łośniu. Wpływ miała na to z pewnością rola

Bytomia jako ośrodka handlu i dystrybucji tego surowca w okresie średniowiecza.

W materiale zabytkowym niemal nie występuje ceramika o cechach późnośredniowiecznych. Brak jest naczyń wypalanych w atmosferze redukcyjnej (bez dostępu tlenu), charakterystycznych dla rozwijającego się od drugiej połowy XIII wieku miasta lokacyjnego, co potwierdza, że po jego powstaniu teren grodu nie był już intensywnie zasiedlany.

Na podstawie opracowania Radosława Zdaniewicza



Fragmenty naczyń szklwionych.
XII–XIII wiek
fot. Witalis Szottys



Zdobienia na wczesnośredniowiecznych naczyniach glinianych wykonywano najczęściej za pomocą grzebyka lub rylca
fot. Witalis Szottys

Pierwszy kościół – romański

Benedyktyni – najstarszy zakon na Zachodzie, założony w 529 roku przez św. Benedykta z Nursji.

Pierwsze opactwo powstało we Włoszech na Monte Cassino.

Premonstratensi (norbertanie) – zakon oparty na regule św. Augustyna z Hippony, założony w 1120 roku przez św. Norberta z Xanten w Prémontré (Francja).

Parafia św. Małgorzaty była pierwszą zorganizowaną jednostką kościelną Bytomia i okolicy. Pierwszymi jej duszpasterzami byli benedyktyni z Tyńca lub Wrocławia.

Nie znamy dokładnej daty wybudowania kościoła. Kult żyjącej na przełomie III i IV wieku św. Małgorzaty Antiocheńskiej zaczął się silnie rozwijać w zachodnim chrześcijaństwie po przeniesieniu jej relikwii do katedry w Montefiascone (Włochy) w 1143 roku. Możemy więc przyjąć, że Bolesław Kędzierzawy ufundował kościół nieco później, mniej więcej w latach 1160–1170.

Po raz pierwszy wezwanie kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu pojawia się w dokumencie zatwierdzenia posiadłości klasztoru św. Wincentego na wrocławskim Ołbinie, wydanym przez papieża Innocentego III 12 sierpnia 1201 roku. Kościół znajdował się już wtedy (od 1193 roku) w rękach premonstratensów.

Z początkiem XIV wieku rozpoczęły się długotrwałe spory o obsadę kościoła św. Małgorzaty. Ich apogeum to utopienie w 1367 roku w stawie u podnóża Małgorzatki bytomskiego

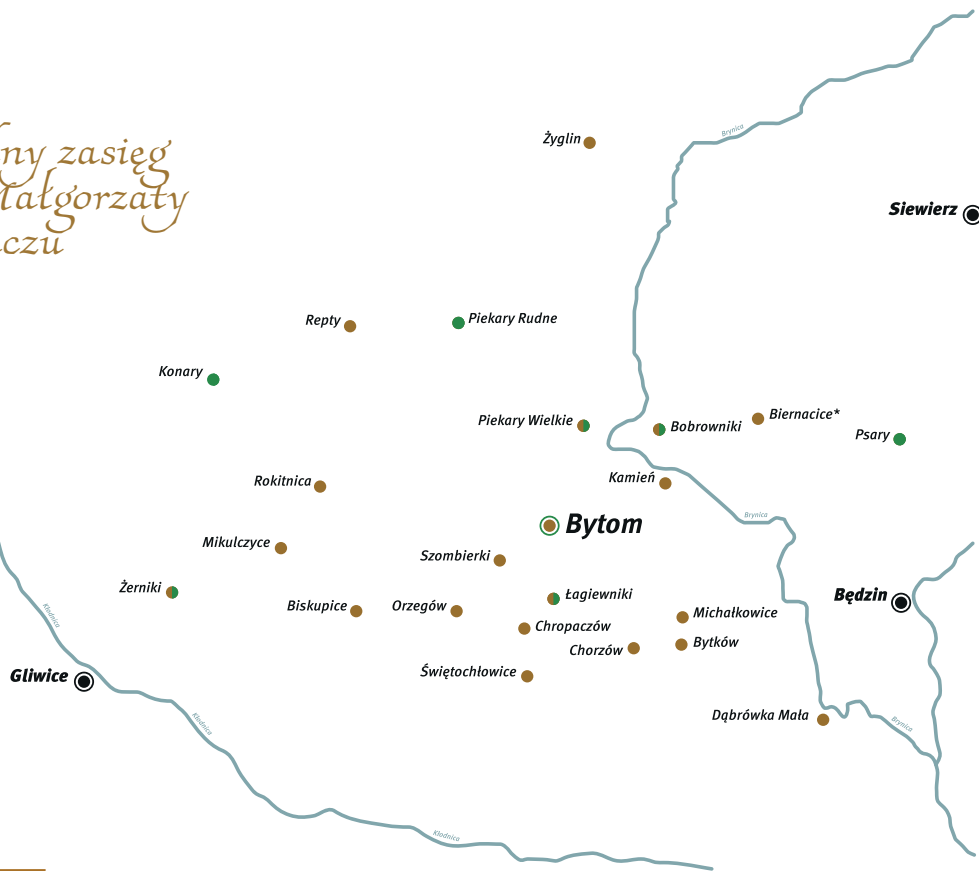
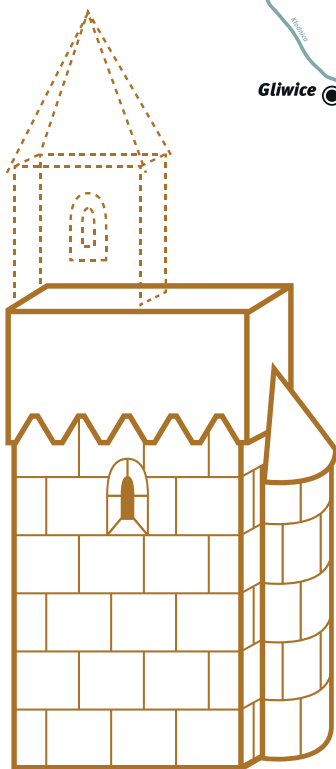
proboszcza Piotra z Koźła i wikarego Mikołaja z Pyskowic. Miejsce zbrodni upamiętnił krzyż, który stoi obecnie przy ul. Zabrzeńskiej nad Bytomką. Po zdobyciu Bytomia przez husytów w 1430 roku kościół został prawdopodobnie doszczętnie zniszczony.

Za najwcześniejszy dowód istnienia kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu uznaje się tympanon fundacyjny Jaksy. Przedstawiono na nim kościół murowany z ciosów kamiennych, o nawie na rzucie prostokąta. Budowla ma nieco węższe prezbiterium, obramowane półkoliście okno w ścianie, powyżej fryz arkadowy, a od frontu wieżę. Niestety, jej strzelisty hełm uległ zniszczeniu. Dach mógł być pokryty łupkiem, dachówką lub blachą ołowianą, bo takie zwykle pokrycia wówczas stosowano.

Świątynia, jak większość kościołów romańskich, była zapewne orientowana, czyli prezbiterium z ołtarzem zwrócono ku wschodowi (łac. *oriens* – ‘wschód’).

Nie wiemy, w którym miejscu wzgórza wzniesiono najstarszy kościół. W trakcie prowadzonych dotychczas badań archeologicznych nie natrafiono na jego relikty.

Przypuszczalny zasięg parafii św. Małgorzaty w średniowieczu



- miejscowości placące dziesięcinę parafii św. Małgorzaty w średniowieczu
- miejscowości służebne, których mieszkańcy świadczyli posługi dla kasztelana
- * nieistniejąca już miejscowość między Rogoźnikiem a Żychciami

oprac. Beata Badura, Anna Foks
konsultacja naukowa dr hab. Piotr Boroń

Szkic kościoła romańskiego na podstawie wizerunku z tympanonu
oprac. Anna Foks, Beata Badura

Tympanon Jaksy

Wrocławskie tympanony fundacyjne pochodzą z XII wieku i związane są z możną rodziną Włostowiców. Jej najbardziej znanym przedstawicielem był Piotr Włostowic (ok. 1080–1153), palatyn księcia Bolesława Krzywoustego, niezwykle wpływowy polityk i fundator obiektów sakralnych. Jego rezydencja znajdowała się w Ołbinie, dawnej wsi położonej na północ od Ostrowa Tumskiego (obecnie jest to wrocławskie osiedle). Tam też Włostowic ufundował w pierwszej połowie XII wieku opactwo benedyktynów św. Wincentego. Był to potężny kompleks sakralny, na który składały się trzy świątynie oraz budynki klasztorne i gospodarcze skupione wokół kilku dziedzińców wewnętrznych. Ten wspaniały zespół architektoniczny został rozebrany decyzją protestanckiej rady miejskiej w 1529 roku.

W architekturze romańskiej tympanon to półkoliste pole nad drzwiami, między nadprożem a łukiem portalu, wypełnione rzeźbą lub płaskorzeźbą przedstawiającą postacie świętych i sceny religijne. Niekiedy rzeźbiono tam podobiznę fundatora kościoła czy klasztoru – stąd nazwa „tympanon fundacyjny”. Spośród czterech tego typu obiektów w Polsce (po dwa we Wrocławiu i Strzelnie) najstarszym w naszym kraju i jednym z najstarszych w Europie Środkowej jest tympanon Jaksy. Pierwotnie umieszczony był w portalu kościoła św. Michała w opactwie benedyktynów na Ołbinie we Wrocławiu.

Po zburzeniu kompleksu tympanon wmurowano w fasadę Szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu. W latach 1799–1801 szpital rozebrano, a tympanon z rewersem przekutym na kartusz umieszczono nad wejściem do magazynów przy Miejskim Arsenale. Ponieważ awers był zamurowany i niewidoczny, zabytek uchodził za zaginiony. W 1962 roku robotnicy rozbierający część budynków z XVIII wieku przylegających do arsenału zawiadomili konserwatora zabytków o znalezieniu zamurowanej rzeźby. Okazało się, że częściowo uszkodzony zabytek

to zaginiony tympanon Jaksy. Od 1965 roku jest eksponowany w sali romańskiej Muzeum Architektury we Wrocławiu.

Wymiary tympanonu to 95 cm wysokości, 135 cm (obecnie) szerokości i 28 cm grubości. Został on wyrzeźbiony w piaskowcu kwarcowym o spoiwie ilasto-krzemionkowym w szarozłotym odcieniu. Najprawdopodobniej materiał ten pochodzi z Gór Stołowych, a dokładnie z kamieniołomów koło Radkowa. Relief zabytku jest bardzo wypukły, w niektórych miejscach głębokość wyźłobień wynosi nawet 10 cm. Tło jest neutralne, a szaty i modele budowli zostały drobiazgowo opracowane. Nie wykryto śladów polichromii. Płaskorzeźbom brakuje miękkości ruchów, wyrafinowania w układzie figur, a proporcje uległy lekkiemu zagubieniu. Styl nawiązuje do kręgu tuluzkańskiej szkoły rzeźby.

Centralnym punktem tympanonu jest Chrystus majestatyczny w mandorli (bardziej archaiczna forma aureoli, początkowo w kształcie migdała; z wł. *mandorla* – ‘migdał’) z napisem: „IANVA SVM UITE PER ME QVICVMq VE-NITE” (Jam wrota żywota, wnijdziecie przeze mnie wszyscy), co przypomina o zbawczej roli Syna Bożego. Poza Chrystusa jest hieratyczna



Kopia tympanonu Jaksy. Zbiory MGB
fot. Grzegorz Serwoński

Tuluza, miejscowość na południu Francji, była w średniowieczu ważnym ośrodkiem rzeźby romańskiej. Spod ręki wywodzących się stamtąd mistrzów wyszło wiele rzeźb i rzeźbionych detali architektonicznych. Do najwcześniejszych i najciekawszych należą nadproża z kościołów w Saint-Génis-des-Fon-taines i Saint-André. Na obu przedstawiony został Chrystus w mandorli w otoczeniu apostołów. Pierwsze z nich datowane jest na ok. 1020 rok.

Niektórzy badacze uważają, że chodzi o istniejący dawniej w Bytomiu Odrzańskim kościół św. Małgorzaty, ufundowany przez Leszka jako pokuta za spalenie miasta przez jego ojca, Bolesława Kędzierzawego.

i frontalna, otacza go półkolistą tęczą, częściowo gładka, a częściowo – po prawej stronie – wyłobiona. Jezus prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma zaś księgę z napisem: „EGO SVM QVI SVM” (Jestem, który jestem). Ubrany jest w tunikę, za głową ma aureolę z nimbem krzyżowym. Nad Chrystusem znajdują się greckie litery alfa i omega – jest to odwołanie do Apokalipsy św. Jana.

Obok tronu Chrystusa stoją fundatorzy dwóch dzieł: po prawej stronie Jaksza Gryfita z klęczącą żoną Agapią (według niektórych Agatą – jej imię widnieje na zewnętrznym łuku tympanonu), córką Piotra Włostowica, którzy ufundowali kaplicę św. Michała na Ołbinie, a po lewej – książę Bolesław Kędzierzawy z synem Leszkiem. Nad księciem widnieje napis „Bolezla/VS”, a w rękach trzyma on model ufundowanego

przez siebie kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu, nadany zakonnikom z Ołbina. Na dachu tej budowli znajduje się napis „BITOM”.

Inskrypcja na obramowaniu głosi: „[AD HANC NOVELLA dV] X FERT SUA DONA CAPPELLA QVE FERT IACXO DS SVSCIPTE TEMPLA PI[US]” (Do tej nowej, którą przynosi Jaksza, księżę niesie darowaną przez siebie kaplicę. Boże, przyjmij świątynię łaskawie).

Inskrypcje, mimo braków spowodowanych uszkodzeniami, udało się odczytać dzięki zachowanym rycinom.

Przedstawienie dwóch różnych fundatorów i ich dwóch fundacji jest niezwykle rzadkie. Pewnych analogii można doszukiwać się w mozaice z X wieku w Hagii Sophii w Konstantynopolu, ukazującej również dwie fundacje – Justyniana i Konstantyna Wielkiego.



Tympanon Jaksy według rysunku z XVIII wieku

W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2002, za: B. Machalska, *Classica Wratislaviensia XXXI*, Wrocław 2011

Drugi kościół – drewniany?

Nie wiadomo, kiedy zbudowano drugą świątynię. Najwcześniejsza wzmianka o drewnianym kościele na Małgorzatce pochodzi z 1598 roku. Zamieszczona została w sprawozdaniu z wizytacji kanonicznej archidiacona krakowskiego Krzysztofa Kazimierskiego. O kościele św. Małgorzaty napisał on, że znajduje się na Przedmieściu Gliwickim, jest drewniany, ma malowane stropy, dobre ściany i kompletne okna. Wewnątrz były trzy ołtarze murowane, z których tylko największy poświęcono i nakryto obrusami. Wśród wyposażenia liturgicznego brakowało monstrancji. Parafią kierował Łukasz Rakowski (Lucas Rakovius). Do kościoła należały pola przy drodze do Gliwic, na granicy wsi Bobrek, cztery stawy, młyn, łąka i ogród. Przysługiwały mu także dziesięciny ze Świętochłowic, Rokitnicy, Piekar Niemieckich (dziś Piekary Śląskie), Dąbrówki Niemieckiej i Polskiej, Żychcic, Biernatowic, Milowic, Mikulczyc, Bytkowa, Orzegowa, Bobrownik, Szombierek, Łagiewnik, Chropaczowa, Bobrka, Miechowic i Brzozowic – zostały jednak przejęte przez okoliczną szlachtę. Za pochówek przy kościele pobierano 12 groszy.

Kolejna wizytacja odbyła się w 1611 roku. Przeprowadził ją kanonik krakowski Piotr Skidziński herbu Kietlicz, który napisał, że kościół jest murowany.

Użyte w sprawozdaniu określenie „murowany” (łac. *murata*) wydaje się wynikiem pomyłki. Nie jest możliwe, żeby między wizytacjami w 1598 i 1611 roku wzniesiono nowy murowany kościół, a następnie szybko zastąpiono go drewnianym. Wymagałoby to ogromnych nakładów finansowych. Tymczasem lektura sprawozdań z kolejnych wizytacji kreśli obraz postępującego upadku i zaniedbywania kościoła. Nie wydaje się również możliwe, by wizytatorowi chodziło o murowany fundament lub podmurówkę. Pojawiały się one dopiero od XVII wieku, a historia wizytowanego kościoła sięgała co najmniej XVI stulecia.

Znajdowały się tam trzy murowane ołtarze, w tym jeden z mensą. Świątynia była biedna, okna – powybijane, przybory liturgiczne – brudne; brakowało księgi metrykalnej, pacyfikału i wiecznej lampki. Pojawiła się natomiast monstrancja. Naprawy wymagały podłoga, dach, wieżyczka i ogrodzenie cmentarza, ściany zaś trzeba było oczyścić z kurzu. Do parafii

należały Orzegów, Łagiewniki, Chropaczów i Świętochłowice.

Protonotariusz apostolski Jan Fox, który przeprowadził wizytację w 1619 roku, napisał w sprawozdaniu z odwiedzin kaplicy (łac. *capella*) św. Małgorzaty, że w kościele jest księga metrykalna, a ściany pomimo naprawy dachu zawałają się.

W 1631 roku Zygmunt Kasper Kozubiusz przejął Parafię Panny Marii oraz prepozyturę św. Małgorzaty. Miał zamiar postawić nową świątynię na wzgórzu, dlatego zwieziono nawet drewno. Z nieznanego powodu budowy nie rozpoczęto, a budulec z biegiem czasu niszczał.

Z powodu licznych wojen toczonych w pierwszej połowie XVII wieku do kolejnej wizytacji doszło dopiero w 1657 roku. Archidiacon Mikołaj Oborski stwierdził lakonicznie, że kościół jest drewniany i zniszczony na skutek wieloletnich zaniedbań.

Dnia 8 czerwca 1660 roku w związku z upadkiem Parafii św. Małgorzaty ordynariusz krakowski, w odpowiedzi na propozycję opata wrocławskiego Andrzeja Trzebnickiego, przyłączył kościół do Parafii Wniebowzięcia



NMP – stał się kościołem filialnym, funkcjonującym jako kaplica cmentarna.

Badania archeologiczne nie ujawniły relikwów świątyni. Jedynym zabytkiem związanym z tym kościołem jest epitafium burmistrza Jakuba Długonikla, który prawdopodobnie został tam pochowany.

Pierwszy drewniany kościół św. Małgorzaty nie miał wieży, tylko wieżyczkę. Czy mógł przypominać kościółek drewniany zbudowany w 1510 roku w Syryni, przeniesiony w 1938 roku do Katowic? rys. Marek Michalski, <https://plus.dziennikzachodni.pl/zabytki-szlaku-architektury-drewnianej-wedlug-szkicow-marka-michalskiego-interaktywne-zwiedzanie/ar/3607173#goz6>

Epitafium (płyta nagrobna) Jakuba Długonikla

Wojna trzydziestoletnia – konflikt trwający od 23 maja 1618 do 24 października 1648 roku pomiędzy protestanckimi państwami Świętego Cesarstwa Rzymskiego (I Rzeszy) wspieranymi przez inne państwa europejskie (takie jak Szwecja, Dania, Republika Zjednoczonych Prowincji, Francja) a katolicką dynastią Habsburgów. Mimo że wojna wynikała z przyczyn natury religijnej, jednym z powodów jej długiego trwania stało się dążenie mocarstw europejskich (nie tylko protestanckich) do osłabienia potęgi Habsburgów.

Przypuszcza się, że epitafium mogło pierwotnie znajdować się w bytomskim kościele mariackim lub było umocowane w ścianie pierwszego drewnianego kościoła św. Małgorzaty. W 1660 roku wmurowano je w mensę ołtarza, który znalazł się w nowym drewnianym kościele barokowym, konsekrowanym w roku 1681. Prawdopodobnie w trakcie jego rozbioru w 1880 roku płyta została potłuczona, a część fragmentów zaginęła. Według informacji z 1913 roku kawałki zgruchotanego epitafium zebrano i złożono staraniem Simona Machy, współtwórcy bytomskiego muzeum. Wykonano drewnianą ramę, a ocalałe fragmenty połączono zaprawą wapienną i przeniesiono do muzeum. W 1924 roku płyta wraz z innymi pamiątkami z rozebranego kościoła znalazła się w drewnianym kościółku św. Wawrzyńca w parku miejskim. W latach 30. nagrobek z powrotem powędrował do bytomskiego muzeum, a w 1985 roku został przejęty i trafił do zbiorów Miejskiego Domu Tradycji „UL” – wówczas oddziału Muzeum Górnośląskiego. Obecnie znajduje się w zbiorach Działu Historii MGB.

Jakub Długonikiel (Dluhonikel, Langnickel) zmarł 16 maja 1629 roku. Pochodził z rodziny często wzmiankowanej w dokumentach bytomskich oraz przekazach historycznych. Członkowie rodu w XVI i XVII wieku piastowali wysokie urzędy w mieście. Brzmienie nazwiska sugeruje, że ich przodkowie mogli pochodzić z Czech lub Moraw. Jakub Długonikiel był człowiekiem dość majątnym. Posiadał udział w działce górniczej w Tarnowskich Górach, udzielał wysokich pożyczek, a w testamencie zostawił 100 talarów na cele kościoła mariackiego i franciszkańskiego. Pełnił funkcję nadwornego sędziego, a w 1617 roku był burmistrzem Bytomia. Miał żonę nieznanego imienia, z którą przeżył 30 lat. To właśnie ona, wypełniając testament, sprawiła mu w 1637 roku płytę nagrobną.

W życiorysie Jakuba Długonikla jest rysa. Komisja Wykonawcza Wyższego Urzędu we Wrocławiu w składzie: Jakub Schichfucius, Wacław Kamieński (starosta ziemski bytomski) i Wacław von Oppersdorf 12 marca 1631 roku oskarżyła go o zdradę – wpuszczenie do miasta w lutym 1627 roku wojsk nieprzyjacielskich



Epitańium bytomskiego burmistrza Jakuba Długonikła
Zbiory MGB
fot. Grzegorz Serwoński

HOC IAC[ET] IN TVMVLO CORPVS
AMPLISSIMI ET PRAESTANTISSIMI[I] VIRI D[OMINI]
JACOBI DLV[H]ONIKELIJ. P. M. QVO[.] [PRAE]
FECTI AVLI [.] ET CONSVLIS C[IVITATIS]
HVIVS B[YTHOMIENSIS] [. .]SSIMI, Q[.]
NI CI[. .] IM[.] A(nn) M. D. C. XX[IX] DIE XVI MAJI
C[ONS]ORTE MVTAVIT.[.] A(nn)o. AETAT [.]
[.]M DERELICTA VIDVA, HONESTIS [.]
[.]WA FICTVSSIA, IPS[.]
[.]QVAE POST M[VL]TOS [.]
DOLORES[. .] DEM NATVRAE D[.]
A(nn)o HOC M. D. C. XXXVII PERESOLVI [.]
D(OMI)NI MARITI SVI CVM QVO TRIGINTA ANNOS[. .]
MONIO SI[N]E PRLE TAMEN CONCORDITER E[. . .]
SVB HOC [LAPI]DE SEPVLT[] EST A(nn)o AETATIS S[. .]
[.] Ego aperiam tufulos vestros E[.]
[.] Populus meus, et Rom[.]
[.] mo sibi moritur, Siv[.]
[.] Domino mor[.]
[.]

z armii Ernesta von Mansfelda, niemieckiego dowódcy wojskowego w okresie wojny trzydziestoletniej po stronie protestanckiej.

Majątek Długonikła skonfiskowano, a legacje na rzecz kościoła i klasztoru miały zostać

uiszczone przez wszystkich poddanych z Szombierki i Orzegowa.

W świetle powyższych informacji nie dziwi fakt, że żona zleciła wykonanie epitafium dopiero osiem lat po śmierci męża.

Zachowane inskrypcje z płyty nagrobnej Jakuba Długonikła odczytane przez Bernarda Szczecha. Płytę wykonano z marmuru określanego jako dębnicki. Jej szerokość to 110 cm, wysokość – ok. 125 cm. Mając na uwadze kontakty Bytomia z Krakowem, przynależność tej części Śląska do diecezji krakowskiej oraz wysoki poziom artystyczny wykonania inskrypcji, można przypuszczać, że płyta powstała w jednym z małopolskich warsztatów kamieniarskich. Inskrypcję wykuto kapitałą humanistyczną, natomiast sentencję w dolnej partii – minuskułą barokową.

Drewniany kościół barokowy

W latach 1676–1677 dzięki staraniom proboszcza Józefa Nikowskiego (Nikotiusa) rozpoczęto budowę nowego kościoła. Konsekracji świątyni dokonał 24 maja 1681 roku biskup sufragani krakowski Mikołaj Oborski. W sprawozdaniu powizytacyjnym z tego roku stwierdzono, że wewnątrz znajdowały się trzy ołtarze drewniane z obrazami.

Dnia 30 listopada 1720 roku Bytom wizytował kanonik katedralny i archiprezbiter Dominik Lachman. Opisał on kościół jako drewniany, z dachem krytym gontem, z trzema drewnianymi ołtarzami i dwójgiem dobrych drzwi zamkniętych na kłódkę.

Według opisu Hermanna Luchsa z 1863 roku kościół wzniesiono w technice wieńcowej (zrębowej) z grubo ociosanych belek. Bryła składała się z prostokątnej nawy i dostawionego od wschodu prostokątnego prezbiterium. Zakrystia znajdowała się w rogu od strony północnej. Ściany od wewnątrz były gładko ociosane, otynkowane wapnem. Kościół nakrywał spadzisty, dość stromy, dwuczęściowy dach – wyższy nad nawą, niższy nad prezbiterium. Z wnętrza kościoła można się było dostać na

strych – po drabinie przez otwór w płytkim drewnianym suficie. Na dachu znajdowała się ażurowa wieżyczka z zawieszonym wewnątrz małym dzwonem – sygnaturką. Odlał go ludwisarz Franciszek Stanke z Opawy. Łaciński napis głosił, że dzwon poświęcono w 1734 roku św. Janowi Nepomucenowi. Ambonę oraz ołtarz wykonano w 1660 roku. W murowany ołtarz (według poprzednich opisów wizytacyjnych ołtarze były drewniane) wstawiono nagrobek Jakuba Długonikła, burmistrza Bytomia.

Szkic anonimowego autora z drugiej połowy XIX wieku ukazuje kościół św. Małgorzaty w formie odpowiadającej opisowi Luchsa. Można na nim dostrzec drugie drzwi w północnej ścianie nawy oraz dwa okna w nawie i jedno w zakrystii. Ściany są od zewnątrz podbite gontem. Ten sposób ich zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi był znany od XVII wieku, choć upowszechnił się szerzej w czasach późniejszych. Ośmioboczna wieżyczka na sygnaturkę nakryta jest barokową kopułką. Z opisu Luchsa i zachowanego szkicu wyłania się obraz budowli wyrastającej z rzemieślniczej tradycji panującej na Górnym Śląsku do połowy XIX wieku.



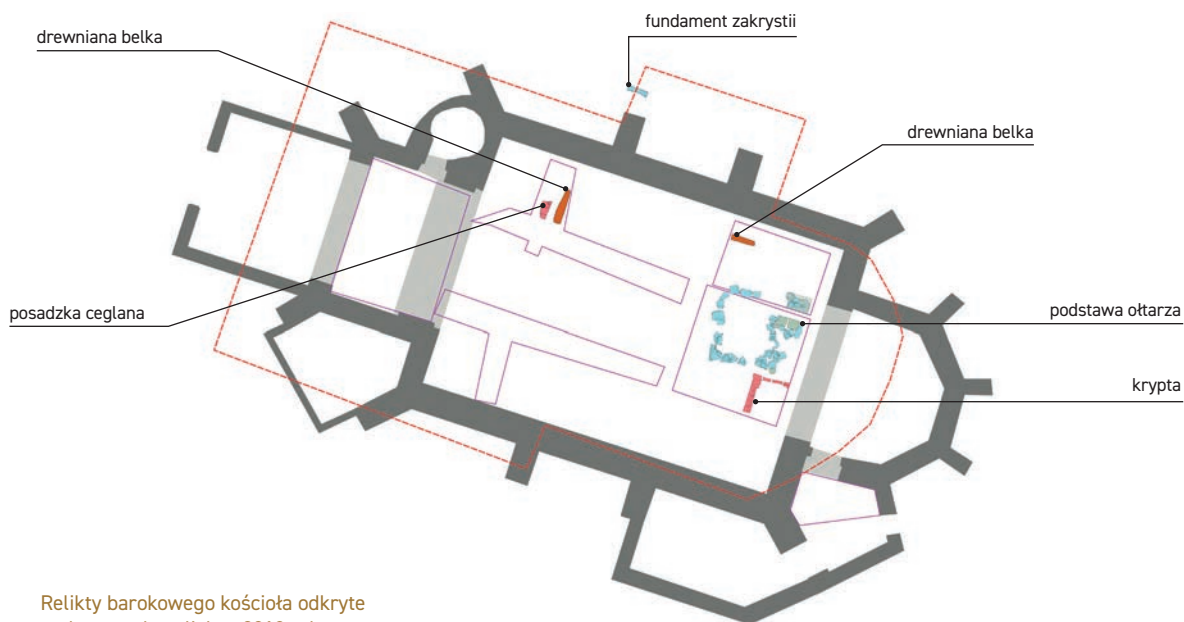
Zarys rzutu kościoła barokowego na szkicu geodezyjnym *Situationsplan von den von der Gemeinde Pielker Mühle und Hospitalgrand in der Gemeindeverband der Stadt Beuthen O/S zu incommunalisirenden Besitzungen* z 1862 roku
 Archiwum Państwowe w Katowicach

Dzwon kościoła św. Małgorzaty
poświęcony św. Janowi Nepomucenowi
pochodzi z 1734 roku
fot. Beata Badura



Chociaż drewno było jeszcze dobre i zdrowe, sam obiekt wymagał tak poważnego i drogiego remontu, że należało przystąpić do budowy nowego kościoła. Ostatnia msza odbyła się 24 maja 1880 roku, kościół rozebrano 4 czerwca. Część wyposażenia, m.in. nastawę ołtarza, ambonę i organy, przekazano do kościoła św. Wawrzyńca w Bobrownikach, w powiecie będzińskim.

Jak pisał współtwórca bytomskiego muzeum Simon Macha, w zabytkowym drewnianym kościele w bytomskim parku miejskim (spłonął w 1982 roku) „przechowywał się dokładny odtwór starego kościoła św. Małgorzaty oraz następujące sprzęty pochodzące z rozebranego kościoła: zwykły kociołek na wodę święconą z blachy żelaznej, baldachim o dwu nogach,



Relikty barokowego kościoła odkryte podczas wykopalisk w 2018 roku
oprac. Wojciech Kawka

obraz św. Małgorzaty ze starego ołtarza, płyta głównego ołtarza, krzesło chłopskie z zakrystii, które czasem służyło za krzesło pomocnicze do słuchania spowiedzi, obraz woskowy przedstawiający cierniem ukoronowanego Chrystusa. Z drzewa starego kościoła rozebranego

w 1880 roku stolarz Dorna wykonał zwyczajne krzyżyki, które wówczas rozdawano ludziom za dary i ofiary składane na budowę nowego kościoła [...]”. Dnia 20 czerwca 1880 roku wmurowano kamień węgielny pod budowę nowej świątyni, którą poświęcono 7 czerwca następnego roku.

Tajemnicza krypta

Krypta to część budynku kościoła, umieszczona zwykle pod prezbiterium, czyli pod przestrzenią przeznaczoną dla duchowieństwa oraz służby liturgicznej, m.in. ministrantów. Spełniała funkcje pochówkowe zmarłych dostojników duchownych i świeckich, przechowywano w niej również i eksponowano relikwie świętych.

Podczas ubiegłorocznych wykopalisk w południowo-wschodniej części wykopu, zlokalizowanego przed prezbiterium obecnej świątyni, natrafiono na cegły łączone zaprawą wapienną. Początkowo uznano je za fragment ceglanej posadzki.

Po zdjęciu górnej warstwy cegieł okazało się, że pod zalegającymi niżej zwalami ziemi leżą kolejne. Oględziny ujawniły, że jest to zamurowane i zasypane wejście do krypty, której ceglany strop się zawalił. Zachowały się też resztki drewnianych stopni. Na dnie natrafiono na zmiażdżoną pod ciężarem ziemi czaszkę. Czyżby należała do burmistrza Jakuba Długonikla? Niestety, jak wykazała analiza antropologiczna, jest to czaszka dziecka.

Ciekawymi znaleziskami okazały się także kości dwóch żab trawnych. Zwierzęta przypuszczalnie dostały się do krypty przed jej zamurowaniem.

Kryptę zbudowano z ręcznie robionych cegieł. Są to tzw. palcówki o przeciętnych wymiarach: $26 \times 12,5 \times 7,2$ cm. Liczby te wskazują, że cegły mogą być romańskie lub uformowane na wzór tychże. Kościół barokowy postawiono



Widok na częściowo zamurowane wejście do krypty
fot. Beata Badura

w drugiej połowie XVII wieku. Wyjaśnienia są zatem dwa: albo krypta jest znacznie starsza, być może związana nawet z pierwszą romańską świątynią, albo zbudowano ją, wykorzystując cegły ze zburzonego starszego kościoła.

Ograniczony zakres badań nie pozwolił do końca zbadać krypty. Kto wie, jakie tajemnice jeszcze skrywa...



Widok krypty z góry
fot. Wojciech Kawka



Cegła, tzw. palcówka, z krypty
fot. Witalis Szottys

Przeciętne wymiary cegieł romańskich wynosiły 26–28 × 12–13 × 8–9 cm. Po raz pierwszy cegły pojawiły się w Polsce mniej więcej w połowie XII wieku – w Tumie pod Łęczycą. Wraz z ciosami kamiennymi posłużyły do wykonania niektórych arkad w kościele opackim w Czerwińsku. Późniejsze cegły gotyckie najczęściej miały wymiary 28–30 × 13–14 × 8,5–9 cm lub 28,5–29 × 13 × 9,5 cm.

Cmentarz na wzgórzu św. Małgorzaty

Już w średniowiecznym bytomskim grodzie kasztelańskim obok kościoła funkcjonował cmentarz. Z uwagi na małą liczbę mieszkańców samego grodu i okolicy nekropolia ta przez długie lata była dla nich wystarczająca. Po lokacji Bytomia gród stopniowo tracił na znaczeniu, a z czasem pozostał wyłącznie ośrodkiem kultu religijnego i miejscem pochówku.

Po połączeniu w 1660 roku Parafii św. Małgorzaty z Parafią Wniebowzięcia NMP kościół filialny na wzgórzu zaczął pełnić funkcję kaplicy cmentarnej. Ogrodzony cmentarz miał jednak odrębną kasę i nadal służył mieszkańcom okolicznych wsi.

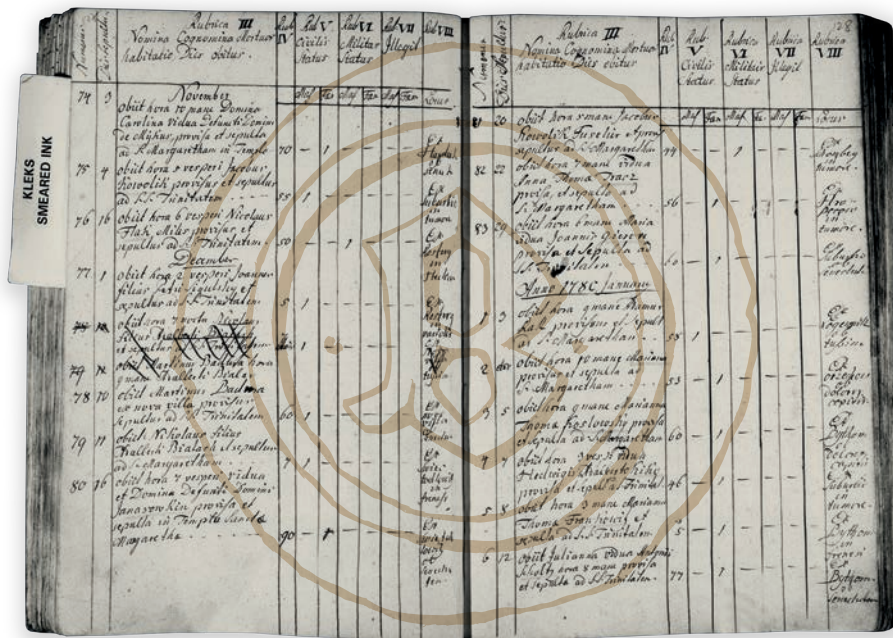
Na podstawie ksiąg zmarłych od 1761 roku można powiedzieć, że na cmentarzu przy kościele św. Małgorzaty chowano ludność wsi Chropaczów, Hajduki, Łagiewniki, Szombierki i Świętochłowice. Pojedyncze osoby pochodziły z miejscowości Brzeziny, Orzegów, Zabrze czy Nomiarek.

Na cmentarzu chowano także mieszkańców przedmieścia, np. 29 (!) lutego 1763 roku

pochowano Krzysztofa, syna Wawrzyńca Harzowskiego. O miejscu pochówku decydowały zwyczaj oraz status społeczny zmarłego. W samym kościele św. Małgorzaty chowano szlachtę ze Świętochłowic, Hajduków i Łagiewnik. Przykładowo 30 czerwca 1762 roku pochowana została sześciomiesięczna Joanna Franciszka, córka Franciszka de Radwicza z Łagiewnik, 3 listopada 1779 roku – Karolina, wdowa po de Mikusie z Hajduk, a 16 grudnia tego samego roku – wdowa po Janasowskim ze Świętochłowic.

Od średniowiecza do XIX wieku cmentarz nie obejmował całego wzgórza, tylko teren przylegający bezpośrednio do kościoła. W związku z przepełnieniem nekropolii w drugiej połowie XIX wieku zaczęto stopniowo poszerzać. W 1885 roku zrównano starą część cmentarza i zlikwidowano mogiły, zachowując jedynie kamienne i żelazne pomniki. Odtąd na cmentarzu wolno było chować jedynie mieszkańców Łagiewnik, Szombierki i Orzegowa. Dziewięć lat później zrównano południowo-wschodnią część cmentarza.

W latach 40. XIX wieku grzebano tu również osoby wyznania ewangelickiego, a od



Zdjęcie stron z książki zmarłych *Liber defunctorum Ecclesiae Parochialis in Bythom (...) ab Anno 1761*
 Dzięki uprzejmości Piotra Boronia

lat 50. – obcych zmarłych w bytomskim szpitalu. Ze względu na wysoką śmiertelność większość pochowanych stanowiły dzieci. W 1934 roku w związku z budową klasztoru rozpoczęto ekshumację i przenoszenie części grobów. Po II wojnie światowej zniszczono większość starych nagrobków i przekopano stare mogiły, żeby zapewnić miejsce na nowe pochówki.

Wśród znanych osobistości pochowanych na Małgorzacie byli m.in. bytomski burmistrz Jakub Długonikiel (zm. 1629) i nadsztygar Mateusz Lis (zm. 1866), zbieracz pieśni ludowych i autor śpiewników. Cmentarz jest w dalszym ciągu użytkowany mimo wpisania grodziska do rejestru zabytków (numer rejestru A-1330 z 28 marca 1985 roku).

Nekropolia w świetle badań archeologicznych

Na groby natrafiono w trakcie wszystkich prowadzonych do tej pory badań. W 1929 roku przy budowie drogi do cmentarza po północnej stronie wzgórza odkryto szkielet. Podczas prac przy budowie klasztoru stwierdzono, że wkopy grobowe sięgają do głębokości 2 m. W wykopach badanych przez Jerzego Szydłowskiego w 1957 roku także odkryto sześć pochówków nowożytnych, na głębokości 1,20 i 1,80 m, oraz ossuarium (nagromadzenie szczątków kostnych) w sąsiedztwie ściany przedsionka kościoła. W 2014 roku w wykopie założonym na wschód od kościoła odsłonięto dwa groby z XIX wieku.

Ze względu na szerszy zakres prac badania archeologiczne w 2018 roku ujawniły szereg pochówków szkieletowych. Odkryto je zarówno w wykopach wewnątrz budowli, jak i w wykopie nr 4 zlokalizowanym na północny wschód od kościoła. Wszystkie pochówki zorientowane były zgodnie z tradycją chrześcijańską na osi wschód–zachód. Zmarli leżeli na plecach,



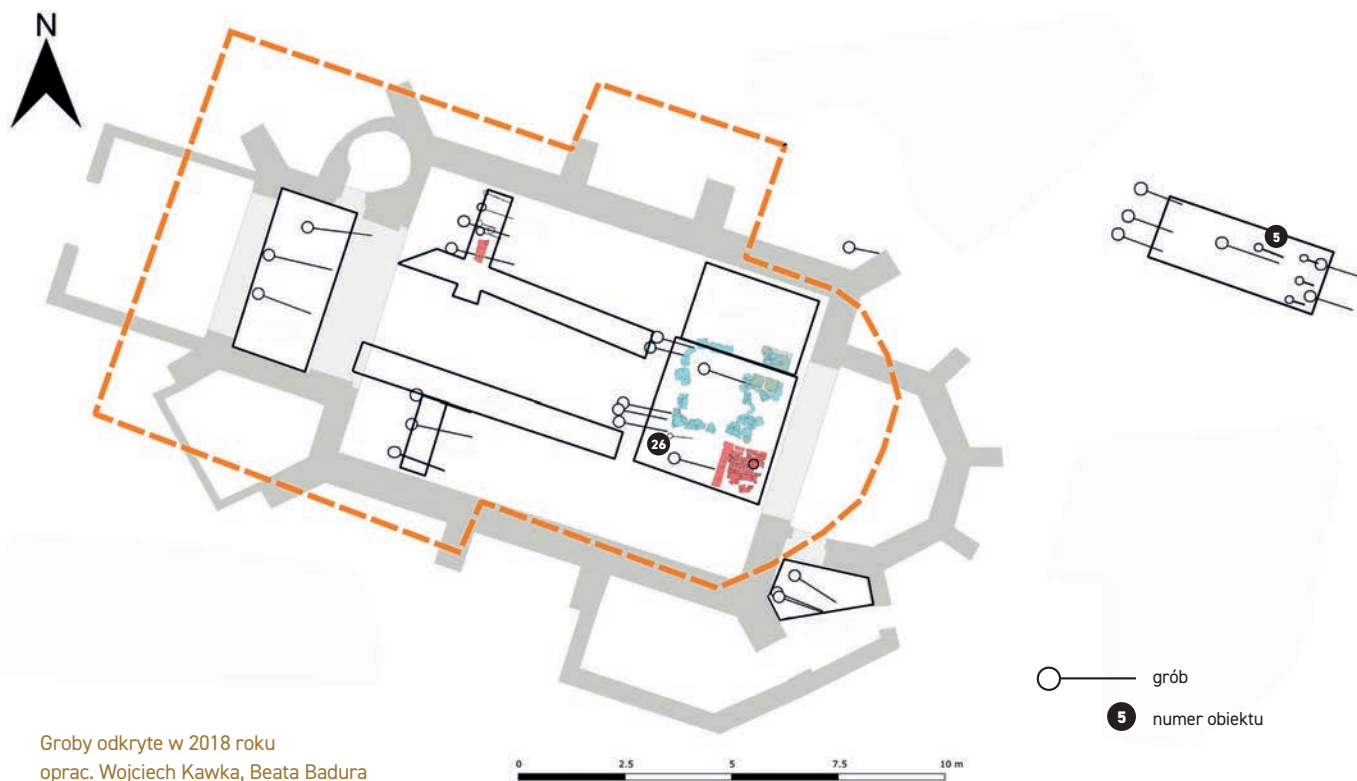
Groby dzieci w wykopie nr 4 odkryto na głębokości zaledwie 1 m
fot. Beata Badura



Fragmenty XIX-wiecznych płyt nagrobnych odkryte przy południowym fundamencie kościoła
fot. Beata Badura

z głową w części zachodniej. Znaczącą część obiektów stanowiły groby dzieci. W wykopie nr 4 – stosunkowo płytko, na głębokości zaledwie 1 m – odkryto cztery groby dziecięce. Z kolei przy odsłanianiu fundamentów w kilku

miejscach natrafiono na luźne kości i zniszczone groby, np. przecięte fundamentem. Oprócz szczątków kostnych przy fundamencie po stronie południowej odsłonięto fragmenty płyt nagrobnych z XIX wieku.



Kondycja biologiczna populacji z cmentarza na wzgórzu św. Małgorzaty

Paleopatologia – dział nauki powiązany z archeologią, antropologią i medycyną zajmujący się zmianami chorobowymi, które można stwierdzić poprzez badania szczątków ludzi, zwierząt i roślin pochodzących z populacji pradziejowych i historycznych.

Paleodemografia – nauka badająca rozwój ludzkości w różnych epokach i wpływ ludzkości na środowisko.

Antropologia fizyczna to bardzo specyficzna dziedzina naukowa, w której wnikliwie bada się ślady na kościach powstałe w wyniku ludzkich nie-szczęść. Jednak antropologia to nie tylko badanie paleopatologii czy paleodemografii, lecz także dziedzina naukowa, dzięki której jesteśmy w stanie odtworzyć historię życia człowieka. Codzienne czynności, jak choćby używanie nici

dentystycznej, odciskają swoje piętno na strukturze oraz morfologii kośćca i zębów. Połączenie różnych metod badawczych pozwala ujrzeć świat dawnych społeczeństw oczami współczesnego człowieka oraz zrozumieć zmiany otaczającego je świata.

Ogólny obraz kondycji biologicznej populacji użytkującej cmentarz na wzgórzu św. Małgorzaty nie mógł zostać jednoznacznie opisany ze



Struktura wieku i płci osobników
oprac. Agata Hałuszko



Szkielet *in situ* oraz inwentarz kostny najprawdopodobniej chłopca w wieku ok. 2 lat z obiektu nr 26
 fot. Wojciech Kawka, oprac. Agata Hałaszkó

Tafonomia bada wpływ czynników biologicznych (rozkład ciała, bioerozja, bioturbacja), fizycznych (transport, erozja mechaniczna) i chemicznych (diageneza) na zachowanie się szczątków organicznych i ich fosylizację oraz powstawanie zespołów pośmiertnych – nekrocenoz.

względu na fragmentaryczny stan przebadania cmentarza.

Jednak z całą pewnością analizy pochówków dziecięcych dostarczają interesujących informacji, zwłaszcza w zakresie stanu odżywienia populacji i warunków sanitarnych.

Wśród odkrytych grobów dzieci (prawie 30%) znalazły się pochówki dzieci w wieku do 1. roku życia. Dlatego próba uchwycenia pewnych elementów obrzędowości pogrzebowej odnoszących się do pochówków osób niedoroslých

jest w tym wypadku szczególnie interesująca. Przypuszczalnie w obrębie badanego obszaru cmentarza pochówków dziecięcych było znacznie więcej, jednak pod wpływem procesów tafonomicznych słabo zmineralizowane kości dzieci nie zachowały się.

Niewątpliwym wpływem na stan zachowania szczątków dziecięcych mogły mieć także procesy chorobotwórcze pozostawiające ślady w obrębie uzębienia, kości czaszki oraz trzonów kości długich. Na szkieletach, których



Zgrubienia połączeń kostno-chrzęstnych żeber (tzw. różaniec krzywicy). Żebro dziecka z obiektu nr 5
fot. Agata Hałaszk



Rozległa przetoka okołowierchołkowa zębów przedtrzonowych
fot. Agata Hałaszk

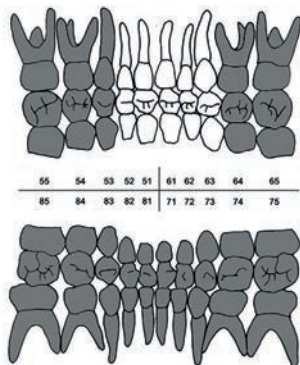
stan zachowania umożliwił przeprowadzenie analiz antropologicznych, zaobserwowano liczne zmiany paleopatologiczne o charakterze niedoborowym. Były to głównie specyficzne zniekształcenia części przynasadowych trzonów kości długich związane z zaburzeniem gospodarki wapniowo-fosforowej. Krzywica, o której mowa, spowodowana jest niedoborem witaminy D i poza zmianami w układzie

kostnym wywołuje również zaburzenia rozwojowe u dzieci w wieku pomiędzy 2. miesiącem a 3. rokiem życia.

W kilku przypadkach prawdopodobną przyczyną śmierci osobników był szkorbut, w którego przebiegu pod wpływem niedoboru witaminy C (kwasu askorbinowego) doszło do wytworzenia przerostów porowatych w obrębie kości czaszki.

zęby mleczne

górne prawe - 5#										górne lewe - 6#					
55 54 53 52 51 61 62 63 64 65															
R	-----										L				
85 84 83 82 81 71 72 73 74 75															
dolne prawe - 8#										dolne lewe - 7#					



Innymi licznie reprezentowanymi schorzeniami były patologie zębowe. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim próchnicę głęboką, która w niektórych przypadkach przyczyniła się do powstania rozległych przetok ropnych w okolicy podniebienia twardego.

oprac. Agata Hałuszko

Agata Hałuszko – doktorantka Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, a przede wszystkim pasjonatka przeszłości zapisanej w kościach ludzkich. Badania bioarcheologiczne stanowią podstawę jej codziennej pracy.

Uzębienie dziecka w wieku ok. 2-3 lat z obiektu nr 5
fot. Agata Hałuszko

Wyposażenie grobowe

Podczas badań w 2018 roku odkryto w większości nowożytnie pochówki. Nie odnaleziono w nich przedmiotów, które służyły zmarłym za życia, a jedynie wyposażenie grobowe. Były to fragmentarycznie zachowane wianki trumienne, resztki tkanin, guziki czy szpilka z brązu. Z ozdób odkryto oczko ołowianego pierścionka z monogramem – stylizowaną literą „E”, oraz srebrną obrączkę z ornamentem geometrycznym. Oba zabytki datować można na późne średniowiecze. Zachowały się też relikty drewnianych trumien, okuć, metalowe uchwyty i bardzo duża ilość gwoździ.

Inna grupa znalezisk to dewocjalia. Najliczniej reprezentowane są wykonane z brązu lub miedzi krzyżyki – osiem egzemplarzy, w tym dwa zachowane we fragmentach. Wśród nich są dwa krzyżyki różańcowe i jeden krucyfiks, pierwotnie noszony razem z medalikiem z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Najbardziej interesujący jest mierzący zaledwie 2 cm krzyżyk, tzw. karawaka, o dwóch belkach poprzecznych zakończonych kielichami. Swoim kształtem naśladuje relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego przechowywany niegdyś w mieście Caravaca w Hiszpanii. W XVI



Karawaka odkryta w wykopie nr 1, w przedsionku kościoła
fot. Witalis Szotłtys

i XVII wieku karawaki stały się popularne jako amulety zapobiegające nieszczęściom, chroniące przed zarazą i „na czary i czarta bardzo skuteczne”. Opinie o magicznych właściwościach karawak doprowadziły w 1678 roku do wydania kościelnego zakazu ich wykonywania i rozpowszechniania. Mimo to nadal były popularne. Noszono je nawet w XIX wieku, gdy panowały epidemie cholery.

Oprócz krzyżyków odkryto także trzy medaliki szklane – dwa okrągłe (z jednego zostało samo szkiełko bez ramki, drugi w drobnych fragmentach) i prostokątny (uszkodzony). Znalaziono je podczas odsłaniania zewnętrznych fundamentów kościoła w północno-wschodniej części. Medaliki o takiej konstrukcji były popularne w XVII, XVIII i jeszcze w początkach XIX wieku. Warto dodać, że noszenie medalików i zawieszek dewocyjnych upowszechniło się dopiero w XVII wieku.

W prostokątnym medaliku o wymiarach ok. 2,5 × 3 cm znajduje się malowany skrawek papieru, zakryty szkłem i zamknięty miedzianą ramką. Wizerunek przedstawia Matkę Boską Częstochowską z Dzieciątkiem – w welonie, bez korony, co oznacza, że powstał przed koronacją



Szklany medalik z wizerunkiem
Matki Boskiej Częstochowskiej
fot. Witalis Szottys

obrazu jasnogórskiego (rok 1717). Zwykle medaliki tego typu traktuje się jako wyroby lokalne, rozpowszechniane w czasie odpustów. Ten egzemplarz mógł być pamiątką z pielgrzymki.



Metalowe elementy trumien: uchwyty, okucia, gwoździe i krzyże. XVIII–XIX wiek
fot. Witalis Szoltys



Wśród odkrytych dewocjonałów były krzyżyki, paciorek różańca i krucyfiksy, w tym jeden pierwotnie związany z medalikiem z Matką Boską Częstochowską. XVIII-XIX wiek
 fot. Witalis Szottys



Drobne elementy ubioru: brązowa szpilka i guziki – ołowiane i kościane. XVII-XIX wiek
 fot. Witalis Szottys



Srebrna obrączka z ornamentem geometrycznym i ołowiane oczko pierścionka z monogramem. XIV-XVI wiek
 fot. Witalis Szottys

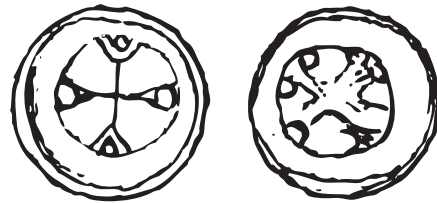
Numizmaty ze wzgórza św. Małgorzaty

Reforma monetarna Karola Wielkiego (z ok. 790 roku), przyjęta w Polsce po wprowadzeniu chrześcijaństwa, nakazywała z funta czystego srebra o wadze 408 g wybijać 240 denarów o wadze 1,7 g i średnicy 21 mm. Pierwszymi monetami polskimi były denary Bolesława Chrobrego. Przy średnicy 16–21 mm ważyły ok. 1,5 g i początkowo odpowiadały 1/240 grzywny (ok. 200 g srebra). Denary Bolesława Śmiałego (lata panowania: 1058–1079) ważyły od ok. 0,4 do 1,1 g i miały średnicę zmniejszoną do 11–15 mm. Ich podstawą był nie funt karoliński, lecz grzywna krakowska (ok. 210 g).

Monety jako materialne, pisane i ikonograficzne źródło służą wielu naukom, głównie archeologii, historii i historii sztuki. Na podstawie numizmatów można datować warstwy archeologiczne, wnioskować o kierunkach i natężeniu kontaktów handlowych, przebiegu dróg i dziejach osadnictwa. Są cennym źródłem do badania historii pieniądza.

Denar krzyżowy

We wrześniu 1929 roku archeolodzy z bytomskiego muzeum przeprowadzili nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi związanymi z budową nowej drogi po północnej stronie wzgórza. Najciekawszym spośród wielu odkrytych wówczas zabytków był srebrny denar krzyżowy z XI–XII wieku. Jest to jedyny taki numizmat znaleziony jak dotąd w Bytomiu. Moneta ma z obu stron wizerunki krzyża bez legendy i średnicę 1,32 cm. Najnowsze ustalenia Pawła Milejskiego pozwoliły bliżej zidentyfikować zabytek. Jest to denar krzyżowy typu V z krzyżem perełkowym, wybity



Rysunek zaginionego denara krzyżowego z Małgorzaty
Księga inwentarzowa Działu Archeologii MGB z 1929 roku

w latach 1060–1080 w mennicy w Miśni w Saksonii Wschodniej.

Niestety, moneta zaginęła w czasie II wojny światowej. W archiwum Działu Archeologii zachowały się tylko rysunek w księdze inwentarzowej z 1929 roku i opracowanie autorstwa Johanna Reinbacha.

Denary krzyżowe, zwane powszechnie „krzyżówkami”, to srebrne monety o prostym rysunku. Zwykle mają średnicę 12–17 mm i wagę nieprzekraczającą 1–1,25 g.

Cechą charakterystyczną denarów krzyżowych jest podniesiona krawędź wywinięta w obie strony. Sposób wykonywania monet o takich krawędziach nie został jeszcze wyjaśniony. Denary krzyżowe swoją nazwę zawdzięczają



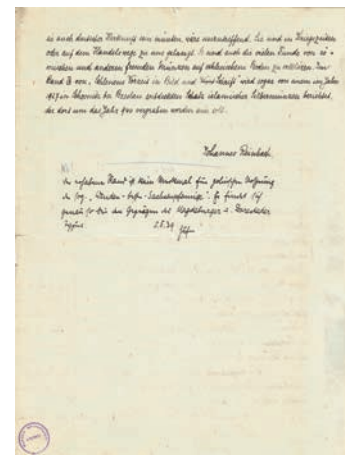
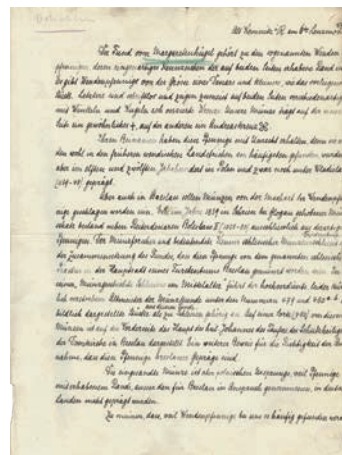
umieszczonemu na rewersie wyobrażeniu krzyża kawalerskiego. Jest to krzyż równoramienny z rozszerzającymi się ramionami. Monety te często pozbawione są napisów, dlatego trudno je powiązać z określoną mennicą. Zdaje się, że znaki okalające symbole na awersie i krzyż na rewersie naśladują litery, nic jednak nie oznaczają (tzw. pseudolegenda).

Bicie denarów krzyżowych zapoczątkowano jeszcze w X wieku (965 rok) w Saksonii na potrzeby handlu ze Słowianami. Masowy napływ tej monety na ziemię Polski piastowskiej spowodował, że zyskała powszechne zaufanie odbiorców. Jednak mniej więcej w trzeciej ćwierci XI wieku napływ ten się załamał, wobec czego rozpoczęto produkcję naśladownictw w rodzimych warsztatach menniczych.

Początki mennictwa śląskiego sięgają końca XI wieku, kiedy to prawdopodobnie we Wrocławiu zaczęto wybijać denary krzyżowe z głową św. Jana. Bolesław Krzywousty (lata panowania: 1102–1138) wybijał tam osobne denary dla Śląska – z krzyżem i imieniem „BOLEZLAVS”

Podobny denar krzyżowy znajduje się w zbiorach Muzeum w Chorzowie
fot. Tomasz Szemalikowski

na awersie oraz głową św. Jana, patrona katedry wrocławskiej, i napisem „S IOHANNES” na rewersie. Książęta dzielnicowi zaczęli wypuszczać swoje własne monety dopiero po obaleniu Mieszka III (po roku 1179). Jako pierwsi własne monety mieli książęta śląscy: Bolesław Wysoki (lata panowania: 1163–1201) oraz Mieszko Płatonogi (lata panowania: 1163–1211).



Opis zaginionego denara krzyżowego autorstwa Johannesa Reinbacha
Archiwum Działu Archeologii MGB

Monety z XIV, XV i początku XVI wieku

Oprócz zaginionego denara krzyżowego ze stanowiska pochodzi 30 monet odkrytych podczas wykopalisk przeprowadzonych w 2018 roku. Zdecydowaną większość, bo aż 27, znaleziono w wykopach założonych wewnątrz kościoła. Wszystkie można sklasyfikować jako znaleziska pojedyncze. Najstarsze pochodzą z XIV wieku, najmłodsza – z XIX. W zbiorze jest 11 monet bitych jednostronnie, z pustym rewersem.

Najliczniej reprezentowane są numizmaty czeskie i śląskie – po sześć egzemplarzy. Ponadto zidentyfikowano cztery monety gdańskie, trzy salzburskie, po dwie polskie, pruskie i szwajcarskie oraz po jednej austriackiej, huryckiej, morawskiej, norymberskiej i saskiej. Większość to monety zdawkowe, używane do codziennych transakcji. Na tyle małe i niskowartościowe, że po ich zgubieniu nie warto było poświęcać czasu na szukanie.



Najstarsze w zbiorze są dwa srebrne czeskie halerze wybite za czasów Karola I (lata panowania: 1346–1378) w Kutnej Horze, datowane na lata 1346–1350. Do tej pory monety te nie były na Śląsku częstym znaleziskiem. Odkryto je m.in. w Gliwicach i Legnicy.



Najciekawszym numizmatem jest srebrny halerz śląski nieznanego do tej pory typu. Awers przedstawia literę „P”, z kolei na rewersie widać orła śląskiego z wklęsłą przepaską na piersi. Prawdopodobnie jest to halerz księstwa cieszyńskiego wybity za czasów Przemysława I Noszaka (lata panowania: 1356–1410).



Niezwykle interesującą i rzadką monetą jest srebrny morawski denar margrabi Jodoka Luksemburskiego (lata panowania: 1375–1411), datowany na lata 1375–1411, wybity w mennicy w Brnie. Na awersie znajduje się ukoronowany inicjał księcia („IO”), na rewersie – orzeł morawski z szachownicą na piersi.



Bardziej pospolitą monetą jest bilonowy polski denar koronny Władysława II Jagiełły (lata panowania: 1387–1434). Takie monety były bite w mennicy krakowskiej od 1386 do ok. 1407 roku.

Po reformie groszowej Wacława II (lata panowania: 1278–1305) drobne monety nazywano parwusami. W 1322 roku Jan Luksemburski (lata panowania: 1310–1346) wprowadził nową jednostkę – halerz (niem. haller). Początkowo na 1 grosz praski przypadało 12 halerzy, a pod koniec XIV wieku – już 14.

Bilon to stop miedzi i srebra, o zawartości srebra poniżej 50%. Czasem dodawano też cynę, cynk czy rtęć.



Unikatowe są dwa srebrne halerze brakteatowe z serii literowej – pierwszy z literą „B” w polu, drugi najprawdopodobniej z literą „R”. Reprezentują one nieznanne do tej pory typy brakteatów z gładkim wałem. Styl ich wykonania wskazuje, że zostały wybite w pierwszej połowie XV wieku, być może w jednej z mennic górnośląskich.



Z mennicy krakowskiej pochodzi bilonowy denar Władysława III Warneńczyka (lata panowania: 1434–1444). Na awersie widać koronę o połączonych górnych i dolnych fleuronach (stylizowanych liściach), na rewersie – orła w koronie z rozpiętymi skrzydłami.



Kolejna moneta to bilonowy halerz miasta Zgorzelec (Górne Łużyce), emitowany w latach 1460–1510. Na awersie ma inskrypcję „GOR” – od niemieckiej nazwy miasta (Görlitz). Halerze wprowadzono do obiegu w 1429 roku. Numizmaty te są dosyć powszechnym znaleziskiem na Śląsku.



Po roku 1498 wybito w mennicy kutnohorskiej srebrny jednostronny tzw. *bílý peníz* czeskiego króla Władysława II Jagiellończyka (lata panowania: 1471–1516). Na awersie widnieje napis „+WLADISLAVSSECVN DVSRB” i dwuogoniasty ukoronowany lew czeski kroczący w lewo.

Na 1 grosz składało się 12 halerzy. Czeladnik za tydzień pracy otrzymywał od 1 do 4 groszy, a za 6 groszy mógł sobie kupić buty.

Monety z XVI–XIX wieku



Srebrny jednostronny fenig został wybity w roku 1519 za czasów Leonarda von Keutschacha (lata panowania: 1495–1519), księcia arcybiskupa Salzburga. Na awersie ma dwie tarcze arcybiskupstwa i herb arcybiskupa „Rzepa”, poniżej literę „L”.



Srebrny półgrosz trzech braci z Saksonii: Fryderyka III, Jana i Jerzego (lata ich panowania: 1507–1525) został wybity w mennicy w Lipsku. Monety groszowe tych samych władców wystąpiły w skarbie z Osieczowa koło Bolesławca.



Z księstwa wrocławskiego pochodzi srebrny halerz wybity za czasów Władysława II Jagiellończyka (lata panowania: 1471–1516), datowany na lata 1512–1516. Przedstawienia obecne na awersie (litera „W”) i rewersie (wspięty lew czeski) łączą symbolikę miasta Wrocławia z herbem Czech. Monety tego typu są często notowane na stanowiskach archeologicznych.



Dwa jednostronne bilonowe czeskie halerze (tzw. czarny *peníz*) Ludwika II Jagiellończyka (lata panowania: 1516–1526) zostały wybite za jego rządów w mennicy Kutná Hora. Na awersie pod koroną widoczny jest ozdobny inicjał – „L”, z boków – litery „R-P” (*Rex Ludovicvs Primvs*).



Kolejna jednostronna srebrna moneta z Salzburga to ½ krajcara (niem. *zweier*), wybita w 1535 roku za pontyfikatu Macieja Langa von Wellenburga (lata panowania: 1519–1540). Na awersie pod mitrą biskupią widnieją dwie tarcze herbowe: arcybiskupstwa salzburskiego i Wellenburgów.



W mennicy wrocławskiej został wybity srebrny *bílý peníz* króla Czech Ferdynanda I (lata panowania: 1526–1564). Podobne monety znane są z badań kościoła św. Jerzego w Gliwicach oraz z pl. Czystego we Wrocławiu.



Srebrny jednostronny fenig z Norymbergi wybity został w roku 1528. Na awersie widnieją dwie tarcze herbowe, pod nimi: * N *, a nad głowicami tarcz: * 1528 *.



Odkrycie na Małgorzatce numizmatów wybitych w gdańskiej mennicy potwierdza ich występowanie poza Pomorzem Gdańskim i terenem Prus Królewskich. Jedną z takich monet jest srebrny szeląg Zygmunta I (lata panowania: 1506–1548) z 1539 roku.



Kolejna jednostronna srebrna moneta to ½ krajcara (niem. *zweier*) z arcybiskupstwa w Salzburgu, wybita w 1550 roku za pontyfikatu Ernesta Bawarskiego (lata panowania: 1540–1554).



Do grupy monet gdańskich należą też dwa bilonowe denary wybite za rządów Stefana I Batorego (lata panowania: 1576–1586), z lat 1578 i 1585.



Z biskupstwa Chur w Szwajcarii pochodzą dwa jednostronne srebrne fenigi, wybite za biskupa Piotra II Raschera (lata panowania: 1581–1601).



Za czasów króla Zygmunta III (lata panowania: 1587–1632) wybito w 1596 roku w Gdańsku bilonowy denar. Podobne monety odnaleziono w Siedlęcinie i Gieczu.



Srebrny greszel z czasów Ferdynanda II (lata panowania: 1619–1637) często pojawia się w znaleziskach gromadnych i pojedynczych. Ze wzgórza św. Małgorzaty pochodzi tego typu numizmat wybity we wrocławskiej mennicy w 1624 roku.



Kolejną śląską monetą jest cieszyński srebrny krajcar z 1647 roku. Wybito go w mennicy w Skoczowie za czasów Elżbiety Lukrecji (lata panowania: 1625–1653). Moneta zachowana jest w trzech fragmentach. Taką samą odkryto we Wrocławiu w 2017 roku.



Ostatnią XVII-wieczną monetą to górno-austriacka jednostronna srebrna dwufenigówka, wybita w mennicy wiedeńskiej w 1688 roku za rządów Leopolda I (lata panowania: 1657–1705). Na awersie obecne są trzy tarcze herbowe: dwugłowy orzeł austriacki, skosy staroburgundzkie i krzyż wiedeński.



Dwa chronologicznie najmłodsze numizmaty to monety pruskie. Pierwsza, srebrna, o nominale 3 krajcarów, wybita została w mennicy wrocławskiej w 1781 roku za czasów Fryderyka II (lata panowania: 1740–1786). Druga to miedziany fenig wybity za rządów Fryderyka Wilhelma III (lata panowania: 1797–1840) w mennicy berlińskiej w 1821 roku. Numizmaty te są jednymi z najpopularniejszych nowożytnych znalezisk na stanowiskach archeologicznych.

Na podstawie opracowania Pawła Milejskiego
fot. Paweł Milejski

Historia badań archeologicznych na Małgorzacie (1926–2014)

Przed II wojną światową

Charakterystyczna forma terenowa grodziska już w okresie międzywojennym przyciągnęła uwagę miłośników „starożytności”. Przechodzili świeże wykopy i mogli w poszukiwaniu zabytków, które przekazywali do bytomskiego Oberschlesisches Landesmuseum. Pionierką była niejaka J. Mijalski, która 14 marca 1926 roku zebrała na cmentarzu 11 fragmentów naczyń średniowiecznych, dwa krzemienie i ząb zwierzęcy. Dzięki niej w kolejnych latach Małgorzatkę zaczęli penetrować archeolodzy: dr Bolko von Richthoffen, dr Hugo Mötelfindt, dr Walter Matthes, pracownicy muzeum Josef Koretzki i Josef Haroska, a także nauczyciel Wasser. Frau Mijalski jeszcze czterokrotnie – w latach 1928, 1929, 1932 i 1933 – dostarczała do bytomskiego muzeum znaleziska ze wzgórza. Do grona odkrywców w 1933 roku dołączyli

J. Hoffmann, student teologii A. Barth oraz dr Gandert z Görlitz.

We wrześniu 1929 roku okazją do poszukiwań stały się prace związane z budową nowego dojścia do kościoła. Wykop przeciął na dłuższym odcinku północną część wzgórza. Pełniący nadzór archeolodzy odkryli 2549 fragmentów naczyń glinianych, głównie wczesnośredniowiecznych, denar krzyżowy z XI–XII wieku, dwie sprzączki do pasa, część pochewki okutej brązową taśmą (w środku tkwiły jeszcze fragmenty żelaznego noża), kości zwierzęce, polepę i kilka szkieletów nowożytnych. Duża liczba zabytków sugeruje, że w trakcie robót naruszone zostały obiekty i warstwy kulturowe wytworzone przez mieszkańców dawnego grodu.

Kolejną okazję do badań stanowiska stworzyła budowa klasztoru werbistów w północno-wschodniej części wzgórza. Prace ziemne



Dokumentacja z badań z 1929 roku nie zachowała się. W archiwum Działu Archeologii MGB znajduje się tylko jedno zdjęcie – profilu geologicznego widocznego w ścianie wykopu



Wykopy pod fundamenty klasztoru Archiwum Działu Archeologii MGB
fot. Georg Raschke

rozpoczęto we wrześniu 1934 roku. Badania archeologiczne ograniczyły się do obserwacji i dokumentacji stratygrafii widocznej w ścianach wykopów fundamentowych. Nadzór pełnili preparator Teodor Kubiczek z bytomskiego muzeum i technik Szczuka z Raciborza pod kierunkiem dr. Franza Pfützenreitera i dr. Georga Raschkego. Stwierdzono, że warstwy i obiekty kulturowe zostały zaburzone lub zniszczone przez wkopy grobowe.

Część wkopów uznano za jamy gospodarcze z późnych faz wczesnego średniowiecza. W ich wnętrzu wystąpiły: ceramika, kości zwierzęce, fragment żelaznego noża, skupiska przepalonego drewna, bryły polepy i kamienie wapienne. Natrafiono również na ławę glinianą, zinterpretowaną jako fundament wału. Miała ona sugerować mniejszy pierwotny zasięg grodziska. Odkryto także ślady spalenizny wskazujące na pożar. Przypuszczalnie przecięto wtedy też fosę.



Na podstawie poczynionych obserwacji i zebranego materiału oszacowano czas funkcjonowania grodu na okres od XI do XIII lub nawet początków XIV wieku. Ostatnim przedwojennym znaleziskiem był duży fragment górnej partii wczesnośredniowiecznego garnka, znaleziony na szczycie świeżej mogiły przez dr. Pfützreitera 16 sierpnia 1935 roku.

Dokonane odkrycia spotkały się z dużym zainteresowaniem prasy. Relacja w „Ostfront”, nr 271 z 3.10.1934
Archiwum Działu Archeologii MGB



Zabytki związane z wczesnośredniowiecznym grodem: żelazna kłódka, sprzączki do pasa, osetka, fragmentarycznie zachowane noże. XII-XIII wiek
fot. Witalis Szółtys

Czasy powojenne

Wiosną 1955 roku Jerzy Szydłowski, nowy kierownik Działu Archeologii bytomskiego muzeum, oraz preparator Teodor Kubiczek znaleźli na stanowisku 41 fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej. Od 14 maja do 8 czerwca 1957 roku przeprowadzono pod kierownictwem Jerzego Szydłowskiego badania sondażowe. Założono trzy wykopy – jeden przy południowo-zachodnim narożniku przedsionka kościoła (sondaż nr 4), drugi przy południowej ścianie zakrystii (sondaż nr 5) i trzeci w południowo-wschodniej części grodziska, na szczycie wału, tuż obok V stacji drogi krzyżowej (sondaż nr 6). W dwóch pierwszych odkryto cztery nowożytnie pochówki i ossuarium oraz ponad 100 skorup naczyń, głównie wczesnośredniowiecznych.

Cennych informacji o charakterze wału i jego konstrukcji dostarczył sondaż nr 6. Wykop eksplorowano w części południowej do głębokości 4 m. Odsłonięta stratygrafia, czyli układ nawarstwień, pozwoliła badaczom wyróżnić dwie fazy istnienia wałów. Starszy wał był cofnięty w głąb grodziska, usypany z ziemi wzmocnionej luźną konstrukcją drewnianą od zewnątrz i na szczycie. Ślady spalenizny

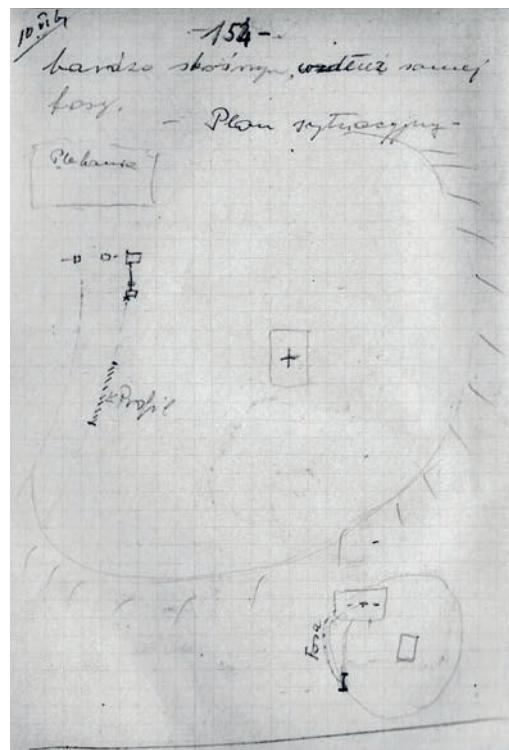


Sondaż nr 4 (u góry) i nr 5 (u dołu)
Archiwum Działu Archeologii MGB
fot. Jerzy Szydłowski



Sondaż nr 6 założony na koronie wału grodziska
Archiwum Działu Archeologii
fot. Jerzy Szydłowski

i fragmenty przepalonego drewna sugerowały, że koniec jego użytkowania można było wiązać z jakimś pożarem, w trakcie którego konstrukcje drewniane spłonęły, a część wału osunęła się w dół zbocza. Po zniwelowaniu resztek usypano nowy wał, który swoim pierścieniem zamykał większy obszar. Jedynym zabytkiem ruchomym była grudka rudy.



Notatka Jerzego Szydłowskiego w dzienniku badań z 1961 roku ze szkicem sytuacyjnym
Archiwum Działu Archeologii MGB

W 1961 roku podczas budowy ogrodzenia w północnej części wzgórza w wykopie pod fundament odkryto nieckowaty rów. W partii przydennej znaleziono 55 fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych, nieco dalej żelazną kłódkę. Prowadzący nadzór Jerzy Szydłowski uznał rów za relikw fosi, która zabezpieczała północny, mniej stromy od pozostałych odcinek wałów.

Kolejne nadzory, w latach 1963, 1978, 2002, 2007 i 2008, nie przyniosły żadnych odkryć.

Dopiero wyniki wykopalisk przeprowadzonych w 2014 roku okazały się interesujące. Pracami kierował archeolog Marcin Paternoga pod nadzorem dr. Jacka Pierzaka z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, przy udziale dr. hab. Piotra Boronia z Zakładu Historii Starożytnej UŚ.

W ramach badań założono dwa wykopy. Jeden na wschód od kościoła – natrafiono tam na dwa groby z XIX wieku (jedna z czaszek nosiła ślady trepanacji) i kilka fragmentów naczyń. Drugim wykopem przecięto wał grodziska w południowej części wzgórza. Eksploracja tego wykopu pozwoliła uzyskać dodatkowe informacje na temat wewnętrznej konstrukcji wału obronnego i faz jego budowy. Ustalono, że był kilkakrotnie przebudowywany. Ciekawym znaleziskiem były liczne placki glejty ołowianej odkryte w jednej z warstw wału.

Na kolejne wykopaliska trzeba było czekać do 2018 roku.

Wykop przecinający wał założony podczas badań w 2014 roku
fot. Marcin Paternoga



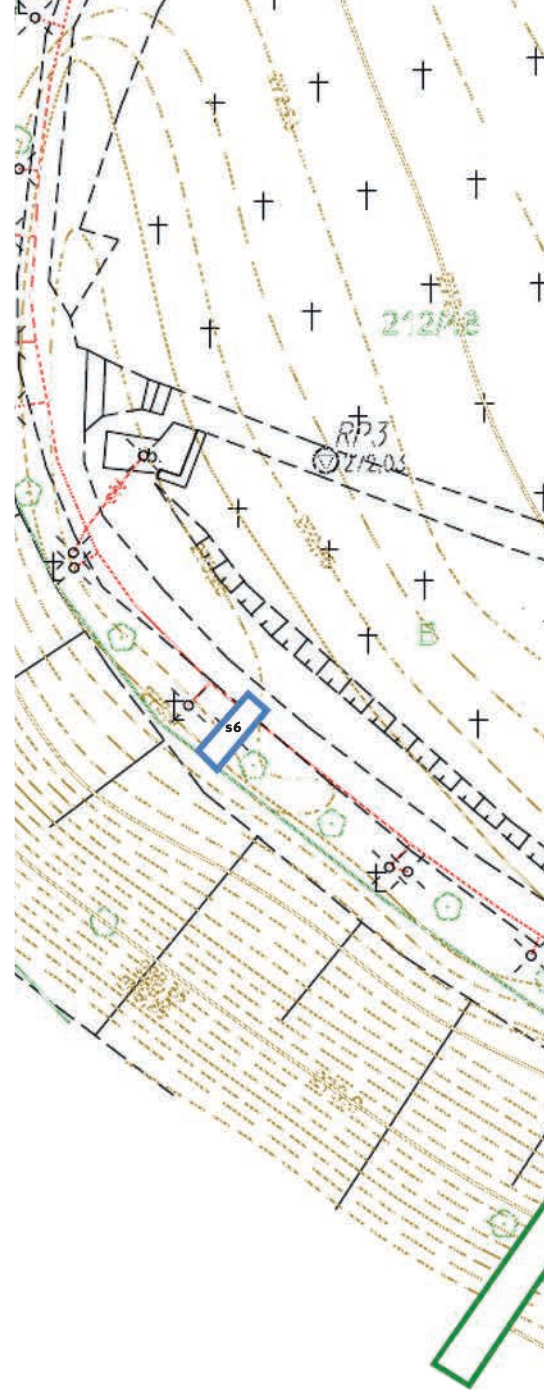
Badania zainicjował Uniwersytet Śląski w ramach projektu badawczego „Atlas historyczny miast polskich” kierowanego przez prof. dr. hab. Antoniego Barciaka z Instytutu Historii. Projekt finansowany jest przez Narodowe Centrum Nauki.

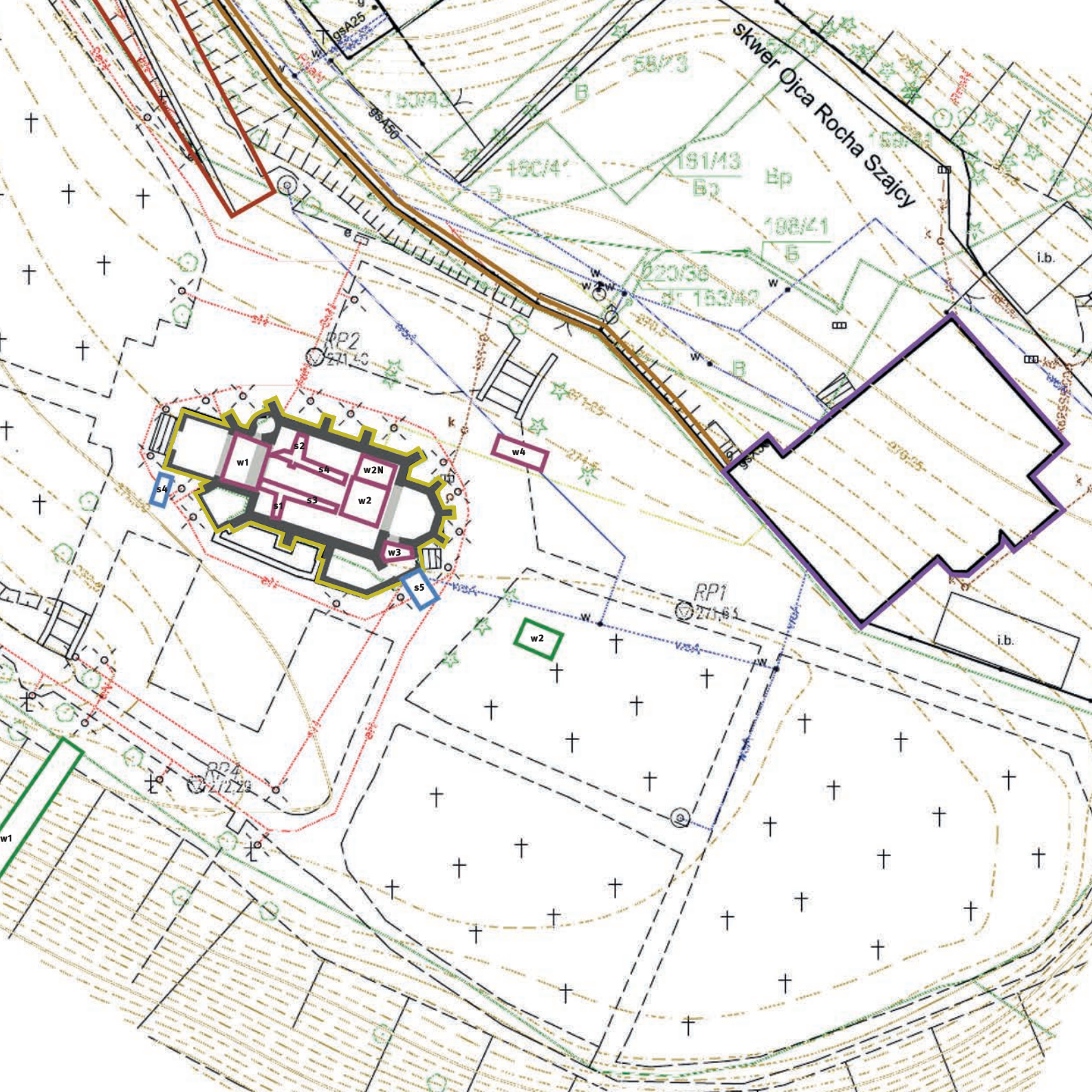
*Wzgórze św. Małgorzaty
Lokalizacja wykopów
badawczych i objętych
nadzorem archeologicznym*



-  nadzór archeologiczny podczas budowy drogi, 1929
-  nadzór archeologiczny podczas budowy klasztoru, 1934
-  badania wykopaliskowe, 1957
-  nadzór archeologiczny podczas budowy ogrodzenia, 1961
-  badania wykopaliskowe, 2014
-  nadzór archeologiczny podczas remontu kościoła, 2018
-  badania wykopaliskowe, 2018
-  rzut fundamentu obecnego kościoła
- w1** wykop
- s1** sondaż

oprac. Wojciech Kawka, Beata Badura, Anna Foks





Badania wykopaliskowe w 2018 roku

Termin *in situ* używany jest w odniesieniu do zabytków, które nie zostały przemieszczone z miejsca, gdzie je odkryto.

Od 12 kwietnia do 28 sierpnia 2018 roku archeolodzy z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu prowadzili na wzgórzu św. Małgorzaty wyprzedzające weryfikacyjne badania wykopaliskowe.

Założono cztery wykopy archeologiczne o łącznej powierzchni 24 m² – trzy w kościele (nr 1, 2 i 3) i jeden na północny wschód od kościoła (nr 4). Wybrano miejsca, gdzie nieinwazyjne badania georadarowe przeprowadzone w 2009 roku ujawniły obiecujące zmiany w podłożu.

Najbardziej interesujących odkryć dokonano w wykopie nr 2, usytuowanym przed prezbiterium. Natrafiono tam na relikty architektoniczne w postaci kamiennej podstawy ołtarza, sąsiadującej z nią ceglanej krypty, a w rozszerzeniu wykopu – na szczątki drewnianej belki. Wszystkie wiążą się najpewniej z trzecią fazą budowlaną kościoła, tj. kościołem barokowym wzniesionym w XVII wieku. Obiekt łączony z trzecią fazą znaleziono także po północnej stronie kościoła podczas nadzorowania prac ziemnych związanych z izolacją fundamentów.



Wykop nr 2, ciemne otwory to doły postępowe
fot. Wojciech Kawka



Drewniana belka *in situ* w sondażu nr 2
fot. Beata Badura



Relikt kamiennego wieńca zakrystii w profilu północnym wykopu przy fundamencie kościoła
fot. Beata Badura



Fragment barokowej posadzki *in situ* w sondażu nr 2
fot. Wojciech Kawka



Łupki dachówkowy mógł być pokryciem dachu kościoła starszego niż barokowy, który miał dach kryty drewnianym gontem
fot. Witalis Szotłtys



Fragmenty ołowianej ramki witraża
fot. Beata Badura

Niepozorny wkop z luźno zalegającymi kamieniami mógł być reliktem kamiennego wieńca zakrystii, która była dostawiona do barokowej świątyni od północnego wschodu.

Drewnianą belkę i fragment podłogi z glinianych płytek odkryto również w sondażu nr 2. Można je także łączyć z kościołem barokowym.

Zastanawiająca jest duża ilość łupka dachówkowego, którego kawałki wystąpiły niemal we wszystkich wykopach. Z opisu wizytacyjnego wynika, że kościół barokowy miał dach pokryty drewnianym gontem. Prawdopodobne zatem, że łupki pochodzą z wcześniejszej budowli.



Grób dziecięcy, obiekt nr 5 w wykopie nr 4
fot. Beata Badura

W wykopie nr 2 odkryto także dwa doły posłupowe. Biorąc pod uwagę możliwość wystąpienia takich obiektów w innych miejscach, rozszerzono zakres badań o kolejne wykopy sondażowe. Wytyczono je wzdłuż krótszej (sondaże nr 1 i 2) i dłuższej osi kościoła (nr 3 i 4). Również tam natrafiono na podobne obiekty. Łącznie było ich 10, a zinterpretowano je jako ślady rusztowania związanego z budową obecnego kościoła w 1880 roku.

We wszystkich wykopach badawczych (z wyjątkiem płytszych sondaży nr 3 i 4) oraz w wykopach inwestycyjnych odsłaniających fundamenty kościoła odkryto pochówki. Z blisko 40 obiektów tylko niespełna 20 zawierało szczątki jednego osobnika. Reszta to pochówki wtórne, skupiska kości (ossuaria) i luźne szczątki. Tylko część z pochówków była nienaruszona, np. groby dzieci w wykopach nr 2 i 4. Inne były przecięte fundamentami, np. szkielet



Dzięki dotacji Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków krakowska firma Cybid wykonała skany 3D reliktyw odkrytych w wykopie nr 2
fot. Beata Badura

mężczyzny z obiektu nr 19 w wykopie nr 1, lub naruszone przez późniejsze wkopy. Taka sytuacja wystąpiła w sondażu nr 2 – w obiekcie nr 40 odkryto niekompletne szczątki aż sześciu osobników. Odkryte pochówki można wstępnie datować między XV (?) a początkiem XIX wieku. Najciekawsze znalezisko w sondażu nr 2 to późnośredniowieczna srebrna obrączka, znaleziona *in situ* na kości palca. Nieopodal znajdował się uchwyt trumny.

Podczas prac udało się znaleźć cenne materiały zabytkowe, m.in. 30 monet datowanych na XIV–XIX wiek, dewocjonalia, biżuterię i elementy odzieży (guziki, szpilkę, drobne

szczątki tkanin), ponad 2 tys. ułamków naczyń glinianych ze zdecydowaną przewagą wczesnośredniowiecznych, ołowiane ciężarki, ramki witraży i kawałki glejty, elementy konstrukcyjne drewnianych trumien (okucia, uchwyty i bardzo dużą ilość gwoździ) czy fragment kamiennego przedmiotu interpretowanego jako podstawa figurki.

Chociaż nie udało się odkryć reliktyw najstarszego, romańskiego kościoła, wyniki badań są bardzo satysfakcjonujące. Czas pokaze, jakie rewelacje przyniosą dalsze analizy pozyskanego materiału i planowane badania nieinwazyjne.

W badaniach wzięli udział archeolodzy: Beata Badura, Ewelina Imiołczyk (kierowniczką badań) i Wojciech Kawka oraz Małgorzata Kapczyńska, renowatorka z Pracowni Konserwacji Zabytków Archeologicznych. Konsultantami naukowymi byli dr hab. Piotr Boroń z Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego i dr Teresa Adamczyk-Bomersbach z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej. W wykopaliskach uczestniczyli wolontariusze – studenci Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego: Damian Macho, Grzegorz Maruszak i Marcin Czajkowski, oraz Martyna Niemczyk z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W eksploracji wykopów brali też udział pracownicy firmy ZRB Olczyk, prowadzącej remont kościoła, i Andrzej Siegert, grabarz. Specjalistyczną pomocą służyli: mgr Radosław Zdaniewicz, prezes Oddziału Górnośląskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, który opracował ceramikę z badań, i dr hab. prof. WSH Dariusz Rozmus z Muzeum „Szytgarka” w Dąbrowie Górniczej, specjalista od wczesnośredniowiecznego

hutnictwa. Antropolog mgr Agata Hałaszkó z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Fundacji Archeolodzy.org zajęła się materiałem osteologicznym, a mgr Paweł Milejski z Instytutu Archeologii UWr – numizmatami. Analizę petrologiczną próbek i zabytków kamiennych wykonał prof. dr hab. Łukasz Karwowski z Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, a skąpe szczątki tkanin wnikliwie badał mgr Łukasz Antosik z Ośrodka Badań nad Dawnymi Technologiami IAiE PAN w Łodzi. Analizą archeozoologiczną zajęła się dr Renata Ablamowicz z Muzeum Śląskiego w Katowicach, a fragmentami wianków trumiennych – archeobotanik mgr Dominika Kofel, doktorantka z IAiE PAN w Krakowie. Podziękowania należą się także współpracującym z Oddziałem Górnośląskim SNAP detektorystom – Leszko wi Waligórze i Marcinowi Majdzie, bez których odkrycie tyłu zabytków metalowych nie byłoby możliwe. Wsparcie duchowe zapewнили werbiści z proboszczem o. Markiem Pardonem na czele.

Wyniki badań zostały przedstawione w maju 2019 roku na XXI Śląskim Sympozjum Archeologicznym we Wrocławiu w formie referatu „Archeologia funeralna wzgórza św. Małgorzaty w Bytomiu na podstawie wybranych pochówków dziecięcych” oraz posteru „Relikty drewnianego kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu”. 17 października 2019 roku odbyła się natomiast konferencja naukowa „Wzgórze św. Małgorzaty w Bytomiu w świetle najnowszych badań interdyscyplinarnych”.

Poster naukowy zaprezentowany na XXI Śląskim Sympozjum Archeologicznym we Wrocławiu
oprac. Wojciech Kawka

Znane fazy budowlane:



I. Murowany kościół romański

- dotąd niepotwierdzony, znany jedynie z Tympanonu Jaksy, książe Bolesław Kędzierzawy miał przekazać go oblińskiemu benedyktynom; kościół św. Małgorzaty wymieniono po raz pierwszy w 1201

?

II. Kościół drewniany

- znany z protokołów wizytacji kanonicznych z lat 1598-1657, rozebrany przed 1676, według wizytatora miał pięknie malowany sufit



III. Kościół drewniany

- konsekrowany w 1682, zrębowy, z prostokątną nawą i prezbiterium zamkniętym apsydą, na dachu wieżyczka z sygnaturką; wewnątrz bielone, nakryte stropem; posiadał 9 drewnianych ołtarzy oraz w ocenie wizytatora *duoje dobrych drzwi*; tutaj swoich bliskich grzebały m. in. szlacheckie rody Koszemborów ze Świętchłowic i Mykuśów z Hajduk



IV. Neogotycki kościół mурowany konsekrowany w 1881; stan obecny

Relikty drewnianego kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu



Teresa Adamczyk-Bomersbach, Wydział Architektury Politechniki Śląskiej
Beata Badura, Ewelina Imiolezyk, Dział Archeologii MGB
Piotr Boroń, Instytut Historii US
Wojciech Kawka, Oddział Górnoląskie SNAP

Źródła archeologiczne (badania w 2018*):



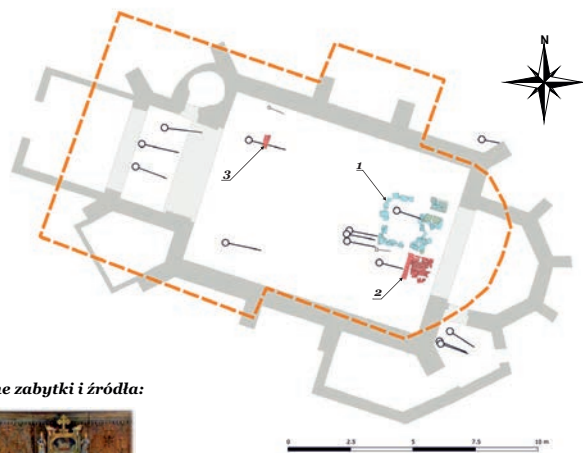
1. Podulainy mурowanego ołtarza



2. Ceglana krypta nakryta stropem założona obok ołtarza



3. Elementy ceglanej posadzki



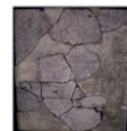
Inne zabytki i źródła:



Nastawa ołtarza z 1678, wykonana przez Jana Sliwińskiego z Bytomia; w 1880 przeniesiona do kościoła św. Wawrzyńca w Bobrownikach



Zarys rzutu III fazy kościoła na szkicu geodezyjnym Situationsplan von den Gemeinde Pilker Muhle z 1862 (Archiwum Państwowe w Katowicach)



Phyta nagrobna Jakuba Długonika burmistrza Bytomia, wykonana około 1657; wtórnie wmurowana w ołtarz w 1880; zdemontowana w 1880; zbiory MGB

*Badania przeprowadzono w ramach inwestycji pn. „Komercyjna i zachowanie zabytkowego kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu”, finansowanej z funduszy unijnych w ramach poddziałania RPO WST. 2014-2020: 5.3.2 Działalność kulturalna - OSI. Kierownikiem beneficjentem i podmiotem realizującym projekt było Zgromadzenie Słowa Bożego - Misjonarze Werbiste, Dom Zakonny.

Bibliografia

- B. Badura, E. Imiołczyk, W. Kawka, *Wstępne sprawozdanie z badań archeologicznych związanych z projektem pn. „Konservacja i zachowanie zabytkowego kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu”*, Bytom 2018, maszynopis w archiwum Działu Archeologii MGB.
- B. Badura, I. Wójcik-Kuehnel, *Bytom przed wiekami*, Bytom: Muzeum Górnośląskie, 2004.
- R. Bodnar, D. Rozmus, Sz. Bartłomiej, B. Szmoniewski, *Wczesnośredniowieczne odważniki i ciężarki ołowiane z Dąbrowy Górniczej-Łośnia*, Dąbrowa Górnicza – Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2007.
- P. Boroń, *Wczesnośredniowieczny Bytom w świetle nowych ustaleń*, „Acta Archaeologica Pultuskiensia” 2016, vol. 5: *Meeting at the borders. Studies dedicated to Professor Władysław Duczko*, s. 47–54.
- J. Cabała, *Metale ciężkie w środowisku glebowym olkuskiego rejonu eksploatacji rud Zn-Pb*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009.
- B. Chudzińska, *Archeolog o medalikach*, „Alma Mater” 2008, nr 99, s. 287–291.
- K. Chwastek, *Zversov – wczesnośredniowieczna zagadka Śląska*, „Fax Historica” 2015, nr 3, s. 8–23.
- Cmentarze bytomskie od średniowiecza do współczesności*, red. J. Drabina, Bytom: Towarzystwo Miłośników Bytomia, 1999.
- J. Drabina, *Bytomski słownik biograficzny*, Bytom 2004.
- J. Drabina, *Historia Bytomia od średniowiecza do współczesności 1123–2010*, Bytom 2010.
- J. Drabina J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*, Opole 1985.
- M. Furmanek, M. Michnik, *Dewocjonalia z cmentarzyska przy kościele pw. Wszystkich Świętych w Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2004, t. 19, Gliwice, s. 399–420.
- F. Gramer, *Kronika miasta Bytomia na Górnym Śląsku*, Bytom 2016.
- A. Hałuszko, *Sprawozdanie z analiz antropologicznych materiałów szkieletowych ze wzgórza św. Małgorzaty w Bytomiu*, Wrocław 2019, maszynopis w archiwum Działu Archeologii MGB.
- J. Horwat, *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV w.*, Gliwice 1990.
- J. Knosalla, *Das Dekanat Beuthen in seinem schlesischen Teil*, Katowice 1935.
- M. Kołyszko, *Dewocjonalia z końca XVI–XVIII wieku pochodzące z badań archeologicznych na terenie Polski. Stan zachowania, identyfikacja, zagadnienia konserwatorskie*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2013.
- D. Kret, *Typologia krzyżyków trójlistnych nowożytniej biżuterii dewocyjnej kościoła katolickiego*, <https://sites.google.com/site/krzyzykitrojlistne/home>, dostęp: 16.07.2019.
- J. Kriegseisen, *Medaliki religijne XVI–XVIII wieku – forma, treść, funkcja*, „Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce” 2017, t. 16: *Klejnoty w służbie sacrum i dewocji: biżuteria w Polsce*, s. 43–47.

- H. Luchs, *Die bildenden Künste in Beuthen OS*, [w:] F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien*, Beuthen 1863, s. 281–300.
- H. i Z. Łabęccy, *Kościóły i kaplice Bytomia*, Bytom 1992.
- B. Machalska, *Tituli Wratislavienses. Część 1. Najstarsze łacińskie napisy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2011, nr 3305, „Classica Wratislaviensia”, t. 31, s. 41–50.
- K. Mączyńska-Pilch, *Tympanon fundacyjny z Ołbina na tle przedstawień o charakterze donacyjnym*, Wrocław 1973.
- P. Milejski, *Monety ze wzgórza św. Małgorzaty w Bytomiu*, Wrocław 2019, maszynopis w archiwum Działu Archeologii MGB.
- P. Nadolski, *Cmentarz na wzgórzu św. Małgorzaty*, [w:] *Cmentarze bytomskie od średniowiecza do współczesności*, red. J. Drabina, Bytom: Towarzystwo Miłośników Bytomia, 1999, s. 9–13.
- J. Pierzak, *Grodzisko wczesnośredniowieczne*, „Magazyn Bytomski” 1988, t. 7, s. 25–30.
- I. Płuska, *800 lat cegielnictwa na ziemiach polskich – rozwój historyczny w aspekcie technologicznym i estetycznym*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2009, nr 26, s. 26–54.
- D. Rozmus, *Archeologiczne ślady wczesnośredniowiecznej technologii wytopu ołowiu – uwagi na temat współpracy interdyscyplinarnej archeologów, metalurgów i specjalistów w zakresie ochrony środowiska*, [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, red. P.P. Zagożdżon, M. Madziarz, t. 5, Wrocław 2013.
- D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Górnego Śląska i Małopolski (2 połowa XI – XII/XIII w.)*, Kraków 2014.
- D. Rozmus, J. Tokaj, A.J. Wójcik, *Industriae Theatrum ex Silesia, czyli archeologia przemysłowa wieków średnich dla każdego*, Dąbrowa Górnicza: Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej, Muzeum Miejskie „Szytgarka”, 2011.
- R. Szajca, *Pagórek św. Małgorzaty*, <http://docplayer.pl/52600059-Pagorek-sw-malgorzty.html>, dostęp: 10.07.2019.
- B. Szczech, *Niektóre zabytki sztuki w „Ulu” w Bytomiu*, „Magazyn Bytomski” 1988, t. 7: *Zabytki Bytomia*, s. 281–290.
- J. Szydłowski, *Bytom: pradzieje i początki miasta*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia” 1966, z. 4, s. 9–151.
- W. Ślęzak, *Zabudowania na wzgórzu*, „Magazyn Bytomski” 1988, t. 7, s. 31–39.
- S. Witkowski, *Kasztelania bytomska w średniowieczu: zarys problematyki (początki kasztelanii, dzieje polityczne, granice)*, Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sosnowcu, 2009.
- R. Zdaniewicz, *Ceramika naczyniowa z badań archeologicznych na wzgórzu św. Małgorzaty w Bytomiu w 2018 r.*, Bytom 2019, maszynopis w archiwum Działu Archeologii MGB.



Muzeum Górnośląskie w Bytomiu
pl. J. III Sobieskiego 2 | 41-902 Bytom
www.muzeumgornoslaskie.pl

p.o. Dyrektora i Redaktor Naczelna Wydawnictw
Iwona Mohl

Opracowanie
Beata Badura

Współpraca
Wojciech Kawka, Paweł Milejski, Agata Hałuszko, Radosław Zdaniewicz

Konsultacja naukowa
dr hab. Piotr Boroń

Redakcja i korekta
dr Anna Matuszewska-Zator

Przygotowanie eksponatów
Małgorzata Kapczyńska

Opracowanie graficzne wystawy
Anna Foks

Projekt i skład
Adrian Hajda

Promocja wydarzenia
Agnieszka Woszczyńska, Adrianna Binias

Druk
DRUKARNIA 13 Michał Migoń

Wydawca
Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

ISBN 978-83-65786-43-2

© Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, 2019

Publikacja towarzysząca wystawie
„Legendarne Sutuhandy? Archeologia wzgórz św. Małgorzaty”

17.10.2019–16.02.2020

Muzeum Górnośląskie w Bytomiu
ul. W. Korfańskiego 34 | 41-902 Bytom
www.muzeumgornoslaskie.pl

Mecenat



Muzeum Górnośląskie w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego.

Organizator



Wsparcie wystawy



Gmina
Bytom

Partnerzy



Patroni medialni



